HASŁO GOSPODARCZE DZIS 10 STRON

Nr. 205 Wtorek, dnia 29 lipca 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

LOTNICY POLSCY w STOLICY

Płonczyński i Bajan przybyli do Warszawy w świetnej formie

Warunki atmosferyczne wstrzymują dalszych uczestników raidu

W oczekiwaniu na przylot z Poznania do Warszawy dalszych uczestników Międzynarodowego Konkursu Samolotów Turystycznych zgromadzili się na lotnisku Mokotowskiem przedstawiciele lotnictwa wojskowego, Aeroklubu, oraz liczna publiczność.

Ogólne zainteresowanie wzbudza oczekiwany dzisiaj przylot pierwszego lotnika polskiego do Warszawy, por. Bajana.

Ze względu na mgłę na trasie Poznań—Warszawa, Warszawa—Królewiec, start zarówno z Poznania do Warszawy, jak i z Warszaw do Królewca został opóźniony.

W Warszawie do godziny 8 znajdował się jeden tylko lotnik niemiecki Dinert, który o godz. 8 min. 54 wystartował z Warszawy do Królewca.

Z Poznania do Warszawy o godz. 9-ej min. 44 wystartował lotnik polski Płonczyński, który spodziewany jest w Warszawie o godz. 10-ej.

Przybyły z Berlina na awjonetce typu BFW. lotnik niemiecki Kropsch popisywał się dzisiaj akrobacją lotniczą.

BERLIN, 28. 7. Według nadeszłych tu wiadomości niemiecki samolot D1561 pilotowany przez Niemca Neiningrea uczestnika raidu awjon tek, podczas przelotu z Barcelony do Nimes w odległości około 30 mil od brzegu musiał opuścić się na morzu z powodu defektu motoru.

Neininger i jego towarzysz Starke zostali zabrani przez parowiec „Guerci" i odwiezieni do portu Cetste. Samolot należał do darmstackiej grupy akademickiej.

Dziś o godz. 10 m. 42 wylądował na lotnisku w Mokotowie pierwszy pilot polski, biorący udział w międzynarodowym raidzie awjonetek.

Jest nim kpt. Płonczyński, lecący na maszynie RWD wraz z mechanikiem, inż. Korblem.

Jak tylko maszyna dotknęła kołami ziemi — jeszcze w biegu wyskoczył z niej Korbel i pędem dobiegł do stolika sędziowskiego, aby zarejestrować czas przylotu.

Sędziowie zanotowali dokładny czas: godz.10 minut 42.

Pilot Płonczyński wystartował dziś rano z Poznania o godz. 8 min. 44, przelot Poznań—Warszawa trwał tedy niespełna dwie godziny.

O godzinie 9.47 wystartował z Poznania drugi polski pilot, Bajan. Przylot jego zanotowano o godz. 11.23. Czas przelotu doskonały.

Wreszcie o godzinie 9.50 wystartowała z Poznania pilotka angielska, lady Bailey. Innych startów dziś przed południem z Poznania nie zameldowano.

Na lotnisku Mokotowskiem przylot Płonczyńskiego powitano entuzjastycznie. Publiczność na lotnisku zgromadzona głośno i radośnie okrzykuje dzielnego pilota, z napięciem oczekując na przylot drugiego pilota polskiego.

Szanse obu naszych lotników w raidzie międzynarodowym są poważne. Osiągną oni niewątpliwie dobre miejsca.

Przedstawiciele prasy z punktu zaatakowali pilota Płonczyńskiego pytaniami.

Pomimo zmęczenia Płonczyński informuje chętnie, aczkolwiek spieszy się bardzo, gdyż dziś jeszcze w południe zamierza lecieć dalej.

— Tylko na chwilę wpadnę do domu, mówi nasz znakomity pilot, — i potem co tchu z powrotem na lotnisko. O godzinie 12-ej w południe muszę lecieć dalej.

— Żyje obecnie tylko jednem pragnieniem, mówi dalej p. Płonczyński: dolecieć do Berlina. Muszę być w Berlinie, muszę skończyć raid.

— Naogół — wszystko dobrze. Jestem zachwycony organizacją raidu w Niemczech i w Anglji. Natomiast z przykrością stwierdzam — małe zainteresowanie raidem ze strony Francuzów. Na lotniskach francuskich organizacja była zła. Francuzi do tego stopnia nie interesowali się obcymi pilotami, że kiedy pilot Rutkowski miał wypadek, wówczas my sami musieliśmy podnosić maszynę i ratować załogę".

Reszta pilotów polskch znajduje się na trasie. Na lotnisku w Mokotowie oczekiwane są depesze, które pozwolą zorjentować się w tem, gdzie obecnie lecą nasi lotnicy.

W każdym razie — samoloty nasze za wszelką cenę pragną ukończyć raid i stanąć w Berlinie.

* * *

BERLIN, 28. 7. W poniedziałek tj. w drugim dniu końcowym lotu awjonetek jako 10 z rzędu przybył o godz. 9.32 na lotnisko w Tempelhofie Anglik Carbery, pilotując samolot K7. Za nim o godz. 9.50 wylądował niemiecki lotnik Polte na maszynie F2. O godz. 13.14 przybył Francuz Arrachart.

Z grupy samolotów, które wystartowały dziś popołudniu z Gdańska do Berlina pierwsza przybyła awjonetka polska, pilotowana przez Płonczyńskiego, lądując o godz. 19.08. Przybyłych lotników polskich powitała publiczność gorącą owacją. Na lotnisku przybyłych lotników powitał konsul polski Feniger w towarzystwie wicekonsula Łukasiewicza. Awjonetka P3 odniosła prawdziwy sukces sportowy, gdyż awjonetka P3 należy do typu awjonetek lekkich, a mimo to dorównała ona znacznie lepiej wyposażonym maszynom. Lotnicy przybyli w doskonałej formie i humorze. Jak oświadczyli oni korespondentowi P. A. T. maszyna ich wykazała 100 procent swej sprawności i pozwoliła im przebyć długie etapy jak Łozanna—Warszawa lub Warszawa—Gdańsk—Berlin.

Zarówno w Gdańsku jak w Lozannie Płonczyński startował pierwszy z pośród znajdujących się tam grup aparatów.

Przelot z lotniska w Tempelhofie na lotnisko w Staaken odbędzie się jutro.

Zaznaczyć należy, że awjonetka polska przebyła całą długość trasy lotu bez punktów karnych. Ważenie maszyny P3 nastąpi jutro, poczem stanie ona do konkursu technicznego w Staaken.

W 15 minut po polskiej awjonetce przybyli angielscy lotnicy na maszynach K6 i K8.

W chwili, gdy spodziewano się 4 maszyn, które wystartowały z Gdańska, nadeszły meldunki, że polski lotnik Bajan na maszynie P2 musiał wylądować na 15 klm. od Rummelsburga z powodu uszkodzenia wentylu motoru.

Angielski uczestnik, przybyły w dniu wczorajszym Butler, został przez komisję sportową skreślony za złamanie skrzydła w Poznaniu. Butler założył przeciwko temu orzeczeniu protest.

Tereny nawiedzone wstrząsami podziemnemi

dźwigają się z gruzów

RZYM, 28. 7. Na obszarach, objętych katastrofą trzęsienia ziemi, jeszcze w bieżącym tygodniu rozpoczną się prace koło odbudowy zniszczonych siedzib ludzkich.

Włoski minister robót publicznych, bawiący na terenie katastrofy, w raporcie swym, złożonym Mussoliniemu, donosi, że miasto Villa Nuova można uważać za nieistniejące i że należy się liczyć z koniecznością wybudowania na jego miejscu zupełnie nowego miasta.

Raport stwierdza w dalszym ciągu, że mimo strasznego nieszczęścia ludność wykazała niezwykły hart ducha i spokój nigdzie nie został zakłócony.

Minister oświadcza, że akcja ratunkowa, prowadzona równocześnie w kilku miejscach, jest w pełnym toku, a chowanie zabitych można uważać za ukończone.

Wszędzie rozdziela się między ludność bezdomną namioty i środki żywności.

Król Wiktor - Emanuel bawi ciągle jeszcze na obszarze katastrofy, i wszędzie jest przedmiotem czci i hołdu. Między innemi miastami zwiedził on Melfi, Tarile, Rapollo i Rio Nero.

PREMJER SŁAWEK

na wypoczynku w Zakopanem

Dowiadujemy się, że prezes Rady Ministrów p. Walery Sławek, który przyby do Zakopanego w niedzielę dnia 27 b. m pozostanie tam dla wypoczynku zaledwie kilka dni.

W końcu bieżącego tygodnia p. premjer Sławek powróci do Warszawy i obejmie urzędowanie.

Walki i targi o tron Faraonów

Król Fuad w Londynie stara się o przywrócenie mu władzy

KAIR, 28. 7. Zarówno w miastach i po wsiach egipskich pojawili się liczni agitatorzy wafdystów, którzy wzywają ludność do niepłacenia podatków.

Kair zamienił się w wielki obóz wojskowy. Conajmniej połowę całej armji egipskiej ściągnięto dla utrzymywania porządku.

Ulice stolicy roją się od patroli kawalerji, w ważniejszych punktach ustawiono złożone z kilku żołnierzy posterunki z nałożonemi na karabiny bagnetami.

Gmach parlamentu i siedziba rządu otoczone są kordonem wojska.

LONDYN, 28. 7. Wskutek ostatnich wypadków w Egipcie tron króla Fauda jest poważnie zagrożony.

Z jednej strony pewien odłam wafdystów domaga się proklamowania w Egipcie republiki, z drugiej znów większość nacjonalistów opowiada się za detronizacją Fauda i powołaniem na tron jego 10-letniego syna, przyczem Nahas Pasza miałby zostać regentem.

Obecnie przbył nowy przeciwnik, a zarazem pretendent do tronu mianowicie zdetronizowany w 1914 r. król egipski Abbas Hilmi, utrącony przez Anglików za sympatje do Turcji. W Londynie bawi obecnie specjalna delegacja Abbas Hilmiego, która próbuje się porozumieć z rządem angielskim, co do przywrócenia władzy zdetronizowanemu królowi.

Możliwe jest również, że wypłynięcie Abbasa jest tylko taktycznem posunięciem Nahas Paszy, który chce Abbasa użyć przeciwko królowi Faudowi.

Zaswego panowania Abbas ulegał zupełnie wpływom Anglików, o czem świadczy skierowane do niego przez komisarza Kitchenera napomnienia tej treści: „Ręka, która cię posadziła na tronie, może cię z niego usunąć".

Zarząd Główny Związku Legjonistów
wobec niecnej gry politycznej

Zarząd Główny Związku Legjonistów komunikuje:

— Prasa opozycyjna podała w ostatnich dniach odewę rzekomej „grupy demokratycznej legjonistów i peowiaków", wzywającą do jakiejś rejestracji i zapowiadającą jakieś nowe organizowanie legjonistów i peowiaków.

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku Legjonistów stwierdza kategorycznie, że odezwa ta i wszelkie podobne akcje, podejmowane są przez jednostki nieznane dotychczas w pracy legjonowej.

Jest to najlepszym dowodem, że cała akcja jest tylko próbą wciągnięcia i wykorzystania jednostek, które dotychczas stały poza pracą związku i obozu legjonowego, przez partje opozycyjne dla ich własnych celów i gry politycznej.

Demagogja stronnictw opozycyjnych, które dawniej nie umiały znaleźć zainteresowania dla b. legjonistów i zgrały się dziś przez wypowiedzenie walki całemu obozowi legjonowemu, stara się obecnie chociaż w ten sposób wytworzyć pozory, że choć cząstka obozu legjonowego po ich stronie pozostała.

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku Legjonistów ostrzega wszystkich Kolegów przed rzekomemi rejestracjami i stwierdza, że żadnych rozłamów w Związku Legjonistów, reprezentującym ogół b. żołnierzy legjonowych, niema, czego dowodem najlepszym były ostatnie jednomyślne obrady Zjazdu przedstawicieli wszystkich okręgów i oddziałów Związku Legjonistów w dniu 20-ym lipca r. b.

Związek Legjonistów zwarcie i karnie stoi przy ideologji Komendanta Józefa Piłsudskiego, która jedynie zapewnia rzetelnej demokracji panowanie w odrodzonej Polsce.

Za Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich
Wiceprezes
(—) dr. Eug. Piestrzyński.

(ISKRA)

Reforma konstytucji indyjskiej
Kongres Hindusów za wzmocnieniem bojkotu i biernego oporu

LONDYN, 28. 7. Chociaż treść rozmowy Gandhiego z obu przywódcami umiarkowanego obozu Hindusów trzymana jest w największej tajemnicy, oceniają tutaj optymistycznie widoki co do dojścia z nim do porozumienia.

Przypuszczają, że Gandhi chce uzyskać od wicekróla zapewnienie, iż jego żądania co do reformy konstytucji będą uwzględnione, zanim ostatecznie zdecyduje się na wzięcie udziału w konferencji indyjsko - angielskiej.

Dzienniki zbliżone do kongresu hinduskiego twierdzą jednak, że ruch biernego oporu przeciw rządowi musi być wzmocniony, a bojkot będzie kontynuowany bez względu na to, jak zakończyły się obecne rokowania porozumiewawcze.

——oOo——

Wakacje w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 28. 7. Audjencje papieskie zaczynają się przerzedzać. Jest to oznaką, że zbliżamy się do okresu wakacyjnego w Watykanie, w którym zazwyczaj następuje zawieszenie audjencji na pewien czas, stanowiący wywczasy letnie Ojca Świętego. Korzystając z tego Pius XI zwiedza chętnie przemiany budowlane jakim uległa ostatnio Citta del Vaticano.

Ostatnio w towarzystwie tylko honorowego kamerdynera Papież zwiedził cały szereg prac rozpoczętych, dopytując się inżynierów prowadzących roboty o szczegóły techniczne wykonania i interesując się wyjaśnieniami, udzielanemi przez specjalistów, obecnych przy budowie. Jak zwykle Pius XI z ożywieniem prowadził dyskusje, udzielając rad i wskazówek, zwłaszcza w zakresie dostosowania do całości architektonicznej na jaką w Watykanie złożyły się całe wieki. (PAT)

WIEC PROTESTACYJNY ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRAJEWIE.



Na rynku w Grajewie odbył się onegdaj olbrzymi wiec protestacyjny Z. O. K. Z., który pomimo całodziennego ulewnego deszczu zgromadził przeszło cztery tysiące osób.

Nominacja nowego kardynała
w Rzymie

CITTA DEL VATICANO, 28. 7. Nominacja nowego kardynała datarjusza po śmierci kardynała Vannutelli'ego w osobie kardynała Scapinelli'ego była nieoczekiwana, gdyż jak powszechnie wiadomo kardynał Scapinelli od szeregu lat wycofał się ze wszystkich zajmowanych urzędów. Nowy datarjusz liczy lat 72, urodził się w Modenie i ukończył Akademję dla szlachciców, poświęcających się stanowi duchownemu. Został najpierw sekretarzem nuncjatury w Lizbonie potem audytorem w Hadze i po powrocie do Rzymu regentem Św. Kongregacji dla spraw duchownych nadzwyczajnych. Następnie był wysłany przez Piusa X do Wiednia jako nuncjusz i tam pozostał aż do 1915 r., w którym Benedykt XV mianował go kardynałem. Był on zatem ostatnim nuncjuszem apostolskim przy dworze Habsburgów. Pius XI powołując kardynała Scapinelli'ego na stanowisko datarjusza chciał uwydatnić postać księcia kościoła niesłychanie skromnego, nie ubiegającego się o urzędy stanowiska. (PAT)

WYCIECZKA
dziennikarzy czeskich we Lwowie

Lwów 27 lipca.

W dniu dzisiejszym przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy czeskich. Na dworcu powitał wycieczkę prezes dziennikarzy i literatów lwowskich red. Fryhling oraz redaktorzy Rolle i Heszeles, przedstawiciele władz i licznie zebrana publiczność. W południe odbył się wydany na cześć gości przez reprezentację miasta obiad. Dziś i jutro goście zwiedzają miasto. Jutro o godz. 14 opuszczają Lwów.

POLICJA PARYSKA
aresztowała 65 anarchistów hiszpańskich

WIEDEŃ, 28. 7. Z Paryża donoszą, iż w niedzielę wieczorem policja urządziła obławę między emigrantami hiszpańskimi, przyczem aresztowano 65 anarchistów. Skonfiskowano wiele materjału agitacyjnego i broni. Między aresztowanymi znajdują się anarchiści, poszukiwani przez policję od dłuższego czasu.

MORD POLITYCZNY
w Brazylji

LONDYN, 28. 7. Gubernator brazylijskiego stanu Parahyba, dr. Pessau, zamordowany został wczoraj w Pernambuco. Zamordowany był jednym z wybitniejszych polityków brazylijskich i kandydował w r. b. na stanowisko wiceprezydenta Brazylji. Zabójca, urzędnik miejski, zeznał, iż zamordował gubernatora z powodu porachunków osobistych.

BLOK POLSKI
w wyborach do Reichstagu

BYTOM, 28. 7. Prasa polska Śląska Opolskiego przynosi jednobrzmiącą wiadomość o odbyciu w niedzielę dnia 27 b. m. w Opolu zebrania głównych działaczów i przywódców wszystkich odłamów polskiej myśli politycznej na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Na zebraniu tem uchwalono wziąć udział w wyborach do Reichstagu, które się odbędą w dn. 14 września r. b. w jednolitym bloku pod nazwą Polsko - Katolickiej Partji Ludowej, niezależnie od poglądów politycznych.

Społeczeństwo polskie na terenie Rzeszy Niemieckiej dało przez uchwałę tę dowód swego uświadomienia politycznego i poczucia obowiązku narodowego.

(ISKRA)

WYBORY
do rady miejskiej w Przasnyszu

W niedzielę dnia 27 b. m. odbyły się w Przasnyszu wybory do rady miejskiej. Udział głosujących wyniósł przeszło 80%.

W wyniku wyborów lista Nr. 1 — Blok żydowski — 3 mandaty (1 ortodoks i 2 sjonistów), lista Nr. 2 — PPS — 5 mandatów, lista Nr. 3 — rzemieślnicy żydowscy — 1 mandat, lista Nr. 4 — Bund — 2 mandaty, lista Nr. 5 — Poalej - Sjon — 1 mandat, wreszcie lista Nr. 6 — Blok Chrześcijański — 12 mandatów. Z pośród tych 12-tu mandatów — 4 przypadnie BBWR, 4 — Stronnictwu Narodowemu, 4 — Chrześcijańskiej Demokracji.

DZIESIĘCIOLECIE
dni krwi i chwały

30 lipca 1920 r.

FRONT PÓŁNOCNO - WSCHODNI. Walki naszej 4-ej armji przybierają obrót szczególnie niepomyślny. Akcja nieprzyjaciela z rejonu Wysokie Litewskie (na północny zachód od Brześcia Litewskiego) zagraża bezpośrednio Brześciowi i przeprawom na Bugu.

Prawe skrzydło 1-ej armji w rejonie Brańska. Na Narwi rozwijają się zaciekłe walki. Nieprzyjaciel rozszerza swój wczorajszy wyłom na południe od Tykocina. Na odcinku 10-ej dywizji piechoty, oddziały pułków 30 i 41-go pod dowództwem podpułkownika Jacynika, kontratakiem odzyskują w całości baterję straconą wskutek gwałtownego natarcia nieprzyjacielskiego na północ od Suraża, przyczem wzięto tysiąc jeńców.

Naczelne Dowództwo tworzy w Ostrołęce grupę generała Wroczyńskiego złożoną z brygady jazdy i oddziałów ochotniczych celem odciążenia obleganej Łomży i zabezpieczenia lewego skrzydła 1-ej armji.

Nieprzyjaciel zajął Nowogród.

Dowództwo 1-ej armji objął generał Jędrzejowski.

FRONT POŁUDNIOWO - WSCHODNI. Nad Seretem przeciwnatarciami przywrócono dawną sytuację.

Oddziały grupy generała Krajewskiego, które przedwczoraj zdobyły Busk posunęły się około 20
kach z jazdą Budiennego.
kilometrów na północ, zajmując Toporów po wal-

Natarcie 2-ej armji z wschodniego brzegu Styru posuwa się naprzód wśród ciężkich walk.



——oOo——

PRZED WYBORAMI
do Reichstagu

BERLIN, 28. 7. Sensacją polityczną Niemiec jest połączenie się partji demokratycznej, narodowo - ludowej akcji (zakon młodokrzyżacki) i niemieckiej partji ludowej w blok wyborczy pod nazwą niemiecka partja państwowa.

Odezwę wyborczą nowopowstałego bloku podpisali m. in. minister finansów Dietrich, Artur Mahraun, przewodniczący partji demokratów Koch, były minister Kültz, Rheinbaben i in.

Nowy blok opowiada się za utrzymaniem republiki.

URLOP
p. ambasadora Chłapowskiego

Paryż 27 lipca.

Pan amabasador Chłapowski rozpoczął w dniu dzisiejszym swój urlop i wyjechał na odpoczynek. Przed wyjazdem ambasador Chłapowski został przyjęty przez Brianda i odbył z nim dłuższą konferencję.

REWOLUCJA
w Afganistanie

LONDYN, 28. 7. Z Peszawaru nadchodzą wiadomości o wybuchu powstania przeciw królowi Nadir - Chanowi w Afganistanie.

Zwolennicy straconego w swoim czasie samozwańczego emira -bandyty Bacza - I - Sakao zorganizowali pochód na Kabul i znajdują się tuż przed wejściem do stolicy państwa.

Armja Nadir - Chana nie stawia im żadnego oporu, ponieważ król z powodu braku pieniędzy nie wypłacił żołnierzom żołdu.

Według innych pogłosek powstańcy zostali przez wojska rządowe pobici

Klient zagranicznej protekcji

Nazwy mają w oczach wielu polityków moc rozgrzeszenia z czynów, które pokrywają wszystko, co się przez 150 lat niewoli nazywało w Polsce Targowicą, od czterech lat zyskało miano „międzynarodowego współdziałania czynników „demokratycznych". Współdziałanie to jednak nie jest prawdziwą kooperacją równouprawnionych stron. Wybijają się tu protektorzy i protegowani, mocodawcy i klienci, zabiegający o pomoc i rozkazodawcy, a ten podział ról nie zależy w najmniejszym stopniu od wewnętrznego ustroju, ale od przynależności państwowej stron. Tak się już złożyło, że niemiecki socjalista, choćby zawisł na nim miecz dyktatury nacjonalistów, lub nawet widmo restauracji Hohenzollernów, nie będzie apelował o pomoc partyj Bluma, Renaudela lub Daszyńskiego. Nie pozwoli mu na to ostatni z szeregowców partyjnych, rozumiejąc, ile tkwi niebezpieczeństwa dla państwowego interesu.

W tem znaczeniu międzynarodowe współdzielnie czynników rzekomo demokratycznych jest tylko pogłębianiem tych samych różnic, które stwarza dyplomacja między mocarstwami głównemi a państwami o t. zw. „ograniczonych wpływach i interesach". Specjalnie zaś w Polsce przyjęcie na siebie roli klienta zagranicznych „demokracyj" jest przeciwdziałaniem i osłabieniem mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Niestety, tę właśnie rolę przyjął na siebie Centrolew, a pełnomocnictwa złożył w umiędzynarodowione ręce P. P. S. Widocznie jednak w sferach międzynarodowych czynników nisko są notowane akcje polskiej lewicy, skoro nieprzerwany łańcuch skarg i apelów w stronę zagranicy nie wywołał pożądanego dla P. P. S. wyniku.

Oto, w czasie międzynarodowego kongresu górników w Krakowie, udało się leaderom P. P. S. wydostać od angielskiego działacza Cooka, deklarację sympatji z dążeniami Centrolewu do nieprzerwanego sejmowania — a przeciwko odraczaniu sesji parlamentarnej. Wydrukowano to oświadczenie Cooka na naczelnych miejscach w „Naprzodzie" i „Robotniku". Potem przyszedł kongres Centrolewu w Krakowie, którego właściwe oblicze było skierowane nie ku masom pracującym Polski, lecz ku najpotężniejszym giełdom i bankom z prośbą i naciskiem jednocześnie o bojkot finansowy państwa polskiego. Rolę argumentów miały tu odegrać alarmujące wieści o wewnętrznym stanie Polski.

Źle jednak obliczono się z polityczną akustyką Europy. Skargi i żale skonfederowanych familij partyjnych nie wywołały żadnego echa. Natomiast przywódca angielskich górników, powróciwszy do kraju, otrzęsnął się z jadowitych sugestyj pp. Zuławskich i w jednem z pism dał świadectwo prawdzie. Zdaniem p. Cooka, postępy, jakie uczyniła w ostatnich latach klasa robotnicza Polski, są zdumiewające i stawiają ją w pierwszych szeregach proletarjatu Europy. Zarobki górnika polskiego wzrosły w ciągu 10 lat o 40 proc. Wzrosła wydajność pracy i podniósł się dobrobyt.

Optymizm p. Cooka w przedstawianiu bytu górnika polskiego pochodzi, oczywiście, z badań porównawczych nad życiem górników całej Europy.

Głos brytyjskiego działacza jest, jak dotąd jedynym choć nieoczekiwanym wynikiem zabiegów P. P. S. o interwencję zagraniczną.

S. K.

KULT WOJNY ODWETOWEJ

W okresie, gdy Niemcy szereg pociągnięć na forum zagranicznem usiłują pokrywać płaszczykiem rzekomej „pokojowości" swych państwowych tendencyj, warto rzucić okiem na pewne szczegóły, rzucające na owe tendencje światło wręcz odmienne. Szczegóły te ujawnił przed paru dniami znany pacyfista niemiecki, Karol Mertens, w wydawanej przez niego na gruncie szwajcarskim publikacji p. n. „Genf".

W całych Niemczech istnieje w tej chwili ni mniej ni więcej około tysiąca t. zw. „związków oficerskich", t. j. ściśle po wojskowemu zorganizowanych zrzeszeń, grupujących w sobie wyłącznie oficerów rezerwy byłej armji cesarskiej. Podlegają one jednej wspólnej hierarchji naczelnej pod nazwą „Niemieckiego Związku Oficerów" („Deutscher Offiziers-Bund", w skróceniu: „D. O. B.") a rozczłonkowane są według poszczególnych gatunków broni i służb. W ten sposób istnieje np. 408 zrzeszeń oficerów rezerwy piechoty, 22 takichże zrzeszeń oficerów byłych formacyj strzeleckich („Jäger-Formationen"), 112 zrzeszeń oficerów rezerwy kawalerji, 195 artylerji polowej, 15 artylerji przeciwlotniczej („Flieger-Abwehr"), 30 artylerji ciężkiej, 34 saperów i wojsk technicznych, 18 służby łączności, 22 taborów, 16 marynarki wojennej i t. d., — nie licząc ponato około 60-u zrzeszeń oficerów rezerwy służb specjalnych, jak np. związek oficerów b. sztabu generalnego, związki oficerów wojsk kolonjalnych, oficerów „Grenschutzu" i t. p.

Rola tej ogromnej liczby zorganizowanych związków oficerskich nie jest trudna do odgadnięcia. Są to nietylko kadry dowódców na wypadek „wojny odwetowej", jaka się ciągle jeszcze roi po głowie niemieckim nacjonalistom, — ale przedewszystkiem jest to główny rezerwuar faktycznych instruktorów i kierowników dla całego dzisiejszego ruchu militarnego, rozwijanego w Niemczech pod przejrzystą przykrywką organizacyj wychowania fizycznego. Zważywszy pod uwagę, że każde ze zrzeszeń oficerskich posiada przeciętnie conajmniej po 50-u członków, liczyć się trzeba z cyfrą conajmniej 50-u tysięcy oficerów rezerwy, którzy — obok wykonywania obecnie swych cywilnych zawodów — pozostają w dalszym ciągu w najściślejszym stosunku z wojskową służbą czynną, ełniąc z ramienia Reichwehry rolę czynnika kierowniczego i wychowawczego i wychowawczego w organizacjach cywilno-wojskowych. Odbywa się to albo bezpośrednio, drogą obejmowania przez większość oficerów rezerwy stanowisk do wódców w związkach przysposobienia wojskowego (jak „Stahlhelm", „Wehrwolf", „Jungdeutscher Orden" i t. p.), albo pośrednio, drogą pełnienia czynności zwierzchnich t. zw. „związkach pułkowych", a więc w organizacjach, zrzeszających byłych szeregowych armji cesarskiej według ich dawnej przynależności pułkowej. Liczba zaś tych ostatnich bynajmniej nie jest mniejsza, o ile nawet nie większa od liczby zrzeszeń oficerskich przyczem skupiają one w sobie łącznie około miljona wysłużonych podoficerów i żołnierzy. Oficjalnym celem ich istnienia jest samo pielęgnowanie tradycji koleżeństwa wojennego, co oczywiście jest tylko cząstką prawdy. Faktycznym bowiem ich celem jest ścisła współpraca z Reichswehrą w szkoleniu myśl jej dyrektyw potrzebnej kadry przyszłych podoficerów i instruktorów. Istnieje nawet w tym celu pomiędzy niemi a Reichswehrą jawne ogniwo łączne w postaci tworzenia w każdym z jej pułków t. zw. „tradycyjnych" kompanji, szwadronów, bateryj i t. d., mających na celu utrzymywanie bezpośredniej łączności z odpowiadającemi im zrzeszeniami pułkowemi byłych żołnierzy.

Z pozytywną pewnością zatem stwierdzić można, że urzędowe czynniki niemieckie — wbrew wszelkim twierdzeniom o swych „pokojowych tendencjach" — prowadzą dziś bardziej niż kiedykolwiek wytężoną akcję urabiania społeczeństwa w duchu idei militarno-odwetowej, posługując się w tym celu doskonale zorganizowanym i szeroko rozgałęzionym aparatem w ramach „związków oficerskich", pracujących bezpośrednio pod rozkazami Reichswehry. O tem zaś, w jakim kierunku idą tendencje owego „urabiania społeczeństwa", przekonać się m. in. można chociażby z wydanej niedawno za cichem poparciem Reichswehry, a poleconej przez władze do użytku w szkolnictwie osobliwej książki p. t. „Der Deutsche Aufsatz in den Höheren Lehranstalten" („Niemieckie zadania dla szkół wyższych"). Jest to podręcznik, przeznaczony przedewszystkiem dla samych nauczyli współdziałających z ruchem przysposobienia wojskowego, a zawierający główne „tezy wychowawcze" niemieckiego nacjonalizmu. Figurują tam m. in. takie oto twierdzenia: „...wojna jest tym czynnikiem, który zarówno państwa, jak każdemu z jego obywateli przynosi zasadnicze korzyści. Dla państwa bowiem stanowi ona jedyną sposobność radykalnego pozbycia się pasorzytujących na jego organiźmie elementów racjonalistycznych, które narastają na nim zawsze w czasie pokoju, zagłuszając w społeczeństwie idealizm narodowy... Jeśli zaś chodzi o interes obywatela, to i dla niego wojna stanowi wyjątkową sposobność wydobycia nazewnątrz i rozwinięcia wszystkich jego osobistych zdolności w każdym kierunku... nie mówiąc już o tem, że dzięki wojnie każda rzutka i energiczna jednostka potrafi znaleźć możność zwiększenia nawet swego własnego stanu materjalnego...O iluż wielkich i mocnych ludzi uboższym byłby świat, gdyby nie było wojen..."

Wspomniany podręcznik nie jest bynajmniej jedynym w „wychowawczej" literaturze dzisiejszych Niemiec. Wydawnictw analogicznych, opartych o takież „etyczne" wskazania, a jawnie i niedwuznacznie propagujących kult wojny, istnieje w Niemczech olbrzymia ilość. Następstwa zalewania niemi właszcza młodego pokolenia nie dają długo czekać na siebie. Kiedy w roku ubiegłym kierownictwo Reichswehry ogłosiło werbunek na 9 tysięcy rekruta, potrzebnego na uzupełnienie stanów liczebnych armji czynnej w miejsce wysłużonych roczników, — otrzymano natychmiast ponad 120 tysięcy zgłoszeń o rzyjęcie do wojska. Jest to cyfra tem wymowniejsza dla scharakteryzowania postępów propagandy militarnej w Niemczech, że blisko 60 procent zgłaszających się stanowili ochotnicy z pośród ludności miast, gdzie akcja „związków oficerskich" z natury rzeczy oddziaływać może znacznie silniej i bardziej bezpośrednio, niż wśród ludności wiejskiej.

J. D.

Stulecie „lipcowej rewolucji" paryskiej

Rocznica triumfu i narodzin potęgi francuskiego mieszczaństwa

Dzień wczorajszy w historji naszej wielkiej sojuszniczki, republiki francuskiej stanowi datę niepowszednią: 100 lat minęło, jak na ulicach Paryża wyrosły barykady i padły pierwsze strzały trzydniowej rewolucji „lipcowej".

W rozwoju dziejowym Francji od Wielkiej Rewolucji schyłku 18 wieku, aż po r. 1871, który na trwałe ustalił ustrój republikański, rewolucja r. 1830 jest etapem równie ważnym jak nieodzownym. Wymierzona przeciw królowi z dynastji Burbonów, nie ustanowiła ona ludowładztwa. Obalając tron stary, wniosła na jego miejsce

tron nowy.

Niemniej, na drodze do zwycięstwa haseł wolnościowych stanowi krok znaczny, do zdobyczy narodowych Francuzów wnosi wartości nowe.

Sędziwy Karol X, brat obalonego Wielką Rewolucją Ludwika XVI, i wprowadzony na tron przez zwycięzców z pod Waterloo Ludwika XVIII, od pierwszej chwili objęcia panowania (1824) spotkał się ze strony społeczeństwa z nietajoną niechęcią.

Pamięć wielkiego Napoleona, rozbudzona na świeżo jego śmiercią na dalekiej wyspie św. Heleny i żywe jeszcze tradycje Wielkiej Rewolucji, nie mogły sprzyjać panowaniu monarchy, który dla wszystkich był symbolem reakcji i nieudolności.

Wówczas, gdy Francja krwawiła się w bohaterskich bojach cesarstwa, hrabia d'Artois, późniejszy Karol X, knuł poza granicami Francji intrygi, bratając się z jej wrogami. Po upadku Napoleona powrócił jako wódz owej znienawidzonej emigracji i na początek przez brata, a po jego śmierci, osobiście, podjął rządy, o których we Francji powiedziano jedno tylko wspomnienie:

„nic nie zapomniał, niczego się nie nauczył".

Prawo karzące śmiercią za profanowanie świętości kościelnych, amnestja i zwrot skonfiskowanych dóbr dla emigrantów, ostra cenzura prasowa i forytowanie klerykalizmu, tak sprzecznego z naturą i tradycjami Francuzów, — sprawiły, że w krótkim przeciągu czasu Francja pokryła się siecią spisków i związków rewolucyjnych. Popularności króla nie uratowało ani wielkie zwycięstwo morskie Francji pod Navarino w walce przeciw Turcji, a w pomoc ludności Grecji, ani zdobycie Algieru. Parlament uchwalił votum nieufności rządowi znienawidzonego Polignac'a. Król rozwiązał Izbę, ale nowe wybory dały opozycji przytłaczające zwycięstwo. 73-letni król dał się jednak ponieść Polignac'owi. W dniu 25 lipca rząd wydał „ordonanse" które były

wypowiedzeniem wojny ludowi.

Unieważniono wybory do Izby, zaostrzono cenzurę prasową i okrojono prawa wyborcze miast na korzyść wiernych tronowi wielkich posiadaczy ziemskich. Kości były rzucone.

Całe mieszczaństwo paryskie młodzież, robotnicy, porwali za broń. W ciągu trzech dni ulice Paryża spłynęły krwią. W bohaterskiej walce z regularnemi wojskami królewskiemi,

barykady zwyciężyły.

Karol X cofnął ordonanse i dał dymisję Polignac'owi. Wkrótce adbykował na rzecz wnuka swego, ks. Bordeaux i uciekł do Anglji. Na widownię wstąpił książę Chartres, z młodszej linji Burbonów, Ludwik Filip ks. Orleański. Już dawno kokietował z partją liberałów i głosił potrzebę reform.

—□—

Poznań w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

W dniu wczorajszym odbyła się w Poznaniu podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik został ufundowany przez oddziały, załogujące na cytadeli poznańskiej. Inicjatorem budowy pomnika był komendant cytadeli dowódca VII bataljonu telegraficznego, ppłk. Walner, były oficer II Brygady Legjonów, który wespół z gen. Góreckim w r. 1918 siedział w więzieniu w Marmaros-Sziget.

Pomnik przedstawia się imponująco. Na 5-metrowym cokole z piaskowca, umieszczony jest biust Marszałka wysokości przeszło półtora metra. Na cokole wycyty jest następujący napis:

„Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Wielkiemu Budowniczemu Niepodległej, Mocarstwowej Polski, w dowód wdzięczności — żołnierze".

Pomnik jest dziełem p. Władysława Marcinkowskiego.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z reprezentantem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Orlicz-Dreszerem, min. kom. inż. Kühnem, wicewojewodą dr. Typrowiczem, dow. O. K. gen. Dzierżanowskim i szefem sztabu płk. Dzugajem i przeyd. Ratajskim na czele. Nadto przybyli naczelnicy wszystkich urzędów poznańskich, a mianowicie: prezes sądu apelacyjnego, Zakrzewski, prez. dyrekcji kolei Ruciński, prezes poczt i telegrafów, Kazimierski, prezes Izby Skarbowej, Naruszewicz, dalej posłowie obcych państw.

Po złożeniu przez komendanta zebranych oddziałów wojskowych płk. Walnera raportu przedstawicielowi p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. gen. Dreszerowi, na przygotowaną mównicę wszedł gen. Dzierżanowski, który po krótkiem niezwykle serdecznem przemówieniu dokonał odsłonięcia pomnika.

Chwilę odsłonięcia pomnika zwiastowało 21 strzałów armatnich, odegranie hymnu narodowego oraz masowy wzlot 3-ch tysięcy gołębi pocztowych, które ulciały 2 depeszami hołdowniczemi do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego, podpisanego przez wszystkich obecnych.

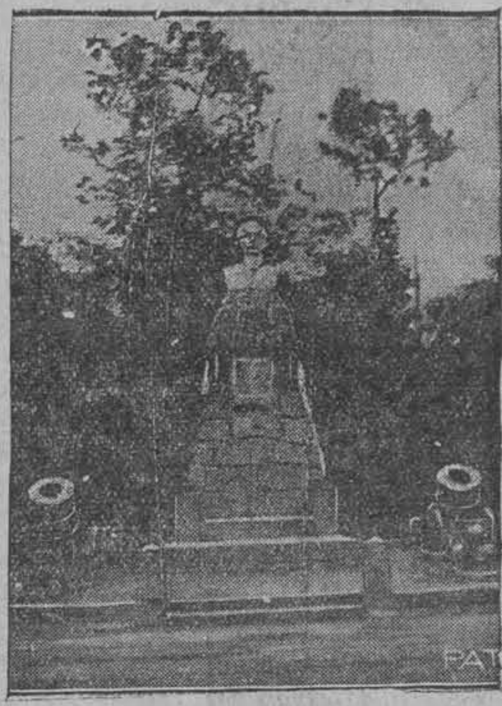
W dalszym ciągu przemówił płk. Walner, inicjator budowy pomnika, składając hołd zasługom Marszałka Piłsudskiego nad odbudową niepodległej Polski.

W końcu przemówił gen. Dreszer podkreślając miłość, jaką otaczają żołnierze swego Wodza, czego widomym symbolem jest wzniesiony ze składek żołnierskich pomnik.

Następnie odbyła się przed pomnikiem i władzami defilada.

Po defiladzie uczestników uroczystości podejmowały korpusy oficerskie obu formacyj śniadaniem, w czasie którego p. wicewojewoda Typrowicz toastował na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a zastępca dow. O. K. płk. Więckowski na cześć I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wieczorem pomnik Marszałka Piłsudskiego był rzęsiście iluminowany.



Pomnik zwycięstwa w Prużanie wzniesio ny przez mieszkańców na pamiątkę 1920 r.

Odnowienie kopca Kościuszki w Krakowie

wedle planów budownictwa wojskowego

Na zaproszenie p. c. dowódcy O. K. 5 płk. Bolesławicza odbyło się komisyjne zbadanie stanu uszkodzenia kopca Kościuszki. Plan odnowienia kopca opracowało budownictwo wojskowe.

Komisja po dokładnem zbadaniu obecnego stanu kopca zatwierdziła w całości plan projetowanych robót.

Prace wstępne rozpoczęły się natychmiast.

Sarkofag wielkiego księcia Witolda

w krypcie za wielkim ołtarzem bazyliki wileńskiej

W związku z projektowaną budową w krypcie bazyliki wileńskiej za wielkim ołtarzem sarkofagu wielkiego księcia Witolda, mają się odbyć w najbliższych dniach badania szczegółowe krypty.

Komisja konserwatorska opracowała już program tych prac, obejmujący nietylko zbadanie krypty, ale również całego podziemia pod katedrą i fundatorów bazyliki.

Kierownictwo badania obejmie doskonały znawca zabytków architektonicznych Wilna, prof. Kłos, który po ukończeniu badań ma opublikować specjalne dzieło o podziemiach bazyliki wileńskiej.

Z MIĘDZYNARODOWEGO LOTU OKRĘŻNEGO AWJONETEK DOOKOŁA EUROPY



Lotnik Rutkowski obok swej awjonetki na lotnisku w Staaken pod Berlinem.

Zbrodnicza zemsta zięcia

We wsi Michałów (gm. Klębów pow. Warszawski), w czasie sprzeczki zostali pobici przez zięcia i parobka: 64 let. Józef Babańczyk i żona jego 62-l. Michalina. Staruszków pobito orczykami.

Babańczyka z połamanemi żebrami i ręką oraz ogólnie potłuczonego, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie, gdzie nieodzyskawszy przytomności — zmarł.

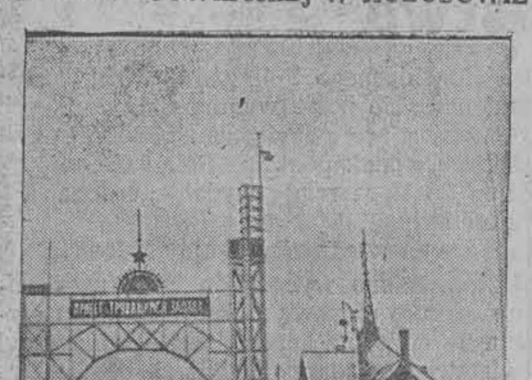
Żonę B. również w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu w Radzyminie.

Zabójców aresztowano.

Schronisko turystyczne nad jeziorem Łot

W ostatnich dniach odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie schroniska turystycznego nad jeziorem Łot, położonem w odległości 12 km. od Druskienik. Schronisko to zostało wybudowane staraniem Towarzystwa przyjaciół Druskienik i nazwane imieniem jenerała Aleksandra Litwinowicza, który jest prezesem tego Towarzystwa.

BRAMA BOLSZEWICKA NA GRANICY POLSKO - SOWIECKIEJ W KOŁOSOWIE



Na bramie tej widnieje kokieteryjny napis: „Priwiet trudiaszczymsia zapada" (Powitanie pracującym zachodu).

Siedem osób rannych

Straszna katastrofa autobusowa pod Ujazdem

W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej nad ranem, na szosie ujazdowskiej, na piątym kilometrze od Ujazdu, miała miejsce katastrofa autobusowa, której ofiarą padło siedem osób, w tem trzy osoby ciężko, a cztery lżej ranne.

Między Łodzią a Inowłodzem utrzymuje stałą komunikację autobus Nr. 60852. W dniu wczorajszym autobus ten podążał z Ujazdu w stronę Łodzi i gdy znajdował się w odległości pięciu kilometrów za Ujazdem szofer, wskutek utraty panowania nad kierownicą, wjechał całym pędem na słup telegraficzny, wskutek czego przednia karoserja autobusu została rozbita, powodując wybuch benzyny w zbiorniku. Tył autobusu zarył się w dwumetrowej głębokości rów przydrożny. W tym samym czasie przejeżdżał szosą ujazdowską samochód osobowy, którego pasażerowie pospieszyli ofiarom wypadku z pomocą. Z pod rozbitego autobusu wydobyto siedem osób, lżej lub ciężej rannych.

Ciężkie obrażenia cielesne odniósł szofer, oraz dwu innych pasażerów, w tem jeden łodzianin — nazwiskiem Kuczewski. Czterech innych pasażerów odniosło lżejsze obrażenia ciała.

Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Ujeździe, pozostali, lżej ranni pasażerowie, po nałożeniu im opatrunków, przewiezieni zostali samochodem osobowym do Łodzi.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie, celem ustalenia właściwych przyczyn wypadku. (s)

Wiatr pchnął ją w studnię

Donosiliśmy wczoraj o wietrze halnym w Zakopanem. Podczas silnego wichru jaki tam panował, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto wieczorem wyszła z domu do studni po wodę, mieszkająca wraz z mężem i 6-cio letnim synkiem na Ciągłówce, żona prof. gimn. Leśkiewiczowa z Jędrzejowa. Gdy do domu dłuższy czas nie wracała, zaniepokojony mąż wyszedł, by ją odszukać i ku swemu przerażeniu znalazł ją w głębokiej studni. Leśkiewiczową wydobyto lecz nie zdołano jej przywrócić do życia. Przyczyną wypadku był silny wiatr, który nachyloną nad studnią Leśkiewiczową strącił w studnię.

Medal „Cudu nad Wisłą"

Na pamiątkę 10-lecia cudu nad Wisłą wybito w mennicy państwowej w Warszawie artystycznie wykonany medal pamiątkowy. Na jednej stronie widnieje na nim wizerunek Ojca świętego Piusa XI, który jako nuncjusz apostolski w Polsce, w dniach sierpniowych 1920 r. nie opuścił Warszawy i obecnością swoją krzepił ducha w społeczeństwie. Na drugiej stronie wyryto mapę Polski z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na mapie zaznaczono specjalnie obszary, na których rozegrała się zwycięska walka armji polskiej z bolszewicką. Całkowity dochód z medalu przeznaczono na cele misyjne. Cena medalu wynosi 10 zł.

KRONIKA

LIPIEC. **29** WTOREK

DZIŚ: Marty
JUTRO: Julitty

Ws. słońca g. 3 m. 35
Zachód „ g. 19 m. 49

Osobiste

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i wznowił przyjęcia Dr. Wołkowyski spec jalista chorób skórnych i wenerycznych zam. przy ul. Cegielnianej 25.

Wybory w Zgierzu i Aleksandrowie

Jak się dowiadujemy, starostwo łódzkie ustaliło, że wybory komunalne w Zgierzu i Aleksandrowie odbędą się dopiero w czerwcu 1931 roku.

Odroczenie wyborów spowodował zły stan finansowy tych miast, gdyż wybory kosztowały w Zgierzu 12 tys. a w Aleksandrowie 5 tys. złotych i obecnie miasta te nie mogą sobie pozwolić na taki wydatek. (b)

9 list wyborczych w Rudzie

Onegdaj odbyło się w Rudzie Pabjanickiej zebranie organizacyjne niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego.

Przemawiał p. Danielewski i Gebauer poczem postanowiono przy nadchodzących wyborach samorządowych (w dniu 7 września) wystawić własną listę.

Ogółem będzie w Rudzie 9 list wyborczych, a mianowicie: BB., PPS-CKW., PPS fr., niem. soc. partja pracy, Ch. Dż, stron. narod., grupa robotnicza, zw. niem. kult. gosp. i lista żydowska. (b)

Nowe kredyty na budowę szkół

Przed paru dniami łódzkie kuratorjum szkolne spowodowało asygnowanie pożyczki długoterminowej w wysokości 200,000 złotych na budowę szkoły powszechnej w Tomaszowie Mazowieckim.

W związku z tem magistrat tomaszowski przystąpił do rozpoczęcia robót, związanych z budową nowej szkoły przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

Gmach tej nowej szkoły liczyć będzie 26 sal. Budowa nowego gmachu szkolnego zostanie definitywnie zakończona w roku przyszłym, co — łącznie z wykończeniem innych lokali szkolnych pozwoli już w przyszłym roku szkolnym rozmieścić się szkołom tomaszowskim we własnych lokalach. (s)

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu dzisiejszym w lokalu komisji poborowej Al. Kościuszki Nr. 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa, dla roczników 1909, 1908 i starszych, dla tych osób, które nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a otrzymali wezwania od Starostwa Grodzkiego.

Na komisję tę winni się stawić również ochotnicy rocznika 1910, 1911 i 1912, którzy dotychczas przed komisją nie stawali.

Do przeglądu stawić się winni poborowi wymienionych roczników, zamieszkali na terenie P. K. U. Łódź—miasto. (s)

GMINA CHOJNY zostanie przyłączona do Łodzi

Jak wiadomo obecna rada gminna gminy Chojn wystąpiła przed dwoma laty z wnioskiem podniesienia gminy Chojny pod Łodzią do godności miasta.

Wniosek ten wywołał wówczas wśród części radnych niezadowolenie, gdyż ogół nie domagano się włączenia gminy Chojny do Łodzi.

Sprawa ta była przez dłuższy czas nie załatwiona. Wreszcie onegdaj odbyło się posiedzenie rady gminnej.

Po przemówieniu całego szeregu radnych przystąpiono do głosowania i wszystkimi głosami przeciwko 8, uchwalono gminę Chojny przyłączyć do miasta Łodzi. (p)

Stałe komisje dodatkowe
na terenie Łodzi i powiatu

Jak się dowiadujemy z łódzkiego starostwa grodzkiego, wzorem lat ubiegłych w siedzibie komisji poborowej, przy Al. Kościuszki 21, urzędować będą stałe komisje poborowe, które czynne będą 12 i 28 każdego miesiąca.

Do przeglądu w wymienionych terminach winni stawać poborowi rocznika 1909 i 1908 i starszych, którzy otrzymali wezwania od starostwa grodzkiego, zamieszkali na terenie m. Łodzi.

Pozatem dowiadujemy się, że poborowi wyżej wymienionych roczników, zamieszkali na terenie powiatu, winni stawać przed dodatkową komisją poborową, przy ul. Piotrkowskiej 187, która urzędować będzie co 12 każdego miesiąca. (s)

Stan zatrudnienia
w firmach zrzeszonych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego

Stan zatrudnienia w firmach zrzeszonych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi za okres od dnia 7 do 12 lipca r. b. przedstawiał się następująco:

6 dni w tygodniu pracowało 98 fabryk, które zatrudniały 7,877 robotników, 5 dni w tygodniu pracowało 17 fabryk, zatrudniających 1,097 robotników, 4 dni w tygodniu pracowało 11 fabryk o zatrudnieniu 379 robotników, 3 dni w tygodniu pracowało 2 7fabryk o zatrudnieniu 2,334 robotników.

Ogółem czynnych było w omawianym okresie 153 fabryk, które zatrudniały 11,683 robotników. Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego zrzesza ogółem 188 fabryk, a więc nieczynnych było w tym okresie 35 fabryk.

W omawianym okresie na jedną zmianę czynnych było 110 fabryk, na dwie zmiany — 42 fabryki, na trzy zmiany — 1 fabryka.

Przy jednej zmianie pracowało 9,340 robotników, przy drugiej zmianie 2,421 robotników, przy trzeciej zaś zmianie 102 robotników.

Przy pełnem uruchomieniu wszystkie zrzeszone w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego fabryki zatrudniają około 21,500 robotników, wobec zatrudnionych obecnie 11,683 robotników, **ilość bezrobotnych wynosi 9,817 robotników.** (ag)

Śmiała kradzież w śródmieściu
Korzystając z nieobecności domowników złoczyńcy splondrowali mieszkanie

W dniu wczorajszym 5 Komisarjat P. P. został zaalarmowany o śmiałej kradzieży, której dokonano w mieszkaniu dr. Karabanowa przy ul. Wschodniej 31. Dr. Karabanow wraz z rodziną od dłuższego czasu bawi na wsi w Rogowie.

W dniu onegdajszym, gdy nikogo nie było w mieszkaniu niewykryci dotąd sprawcy przy pomocy wytrychów i wyłamania drzwi dostali się do wnętrza i splądrowali mieszkanie.

Włamanie zauważył dozorca domu, który natychmiast powiadomił policję o kradzieży, jednak nie można było ustalić, jakie są straty, ze względu na to, iż dr. Karabanowa nie było w domu.

W dniu wczorajszym dr. Karabanow powrócił i stwierdził, iż złoczyńcy zrabowali mu futra, platery oraz szereg innych wartościowych rzeczy. Energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców prowadzi I brygada wydziału śledczego.

Narazie złoczyńców nie schwytano, jednak jak informują, policja jest już na ich tropie. (p)

Tajemnica samobójstwa
przed parkiem Poniatowskiego wyjaśniona

Jak już donosiliśmy władze śledcze w Łodzi stanęły przed kilku dniami przed ważnym zagadnieniem ustalenia tożsamości samobójcy przed parkiem Poniatowskiego.

Wszelkie poszukiwania krewnych dotychczas nie odniosły skutku, wobec czego władze sądowo-lekarskie postanowiły przeprowadzić sekcję zwłok. Zupełnie przypadkowo władze trafiły na ślad, który doprowadził do stwierdzenia tożsamości samobójcy.

Otóż w trakcie przeszukiwania garderoby denata, w jednym z butów znaleziono zamiast podkładki bilety ważne do teatrów płockich co dało do zrozumienia iż denat prawdopodobnie pochodzi z Płocka.

Dlatego też władz śledcze skomunikowały się z policją w Płocku i rzeczywiście okazało się że znaleziony tutaj denat jest zaginionym i poszukiwanym obywatelem miasta Płocka 24-letni Dyonizy Toporowski.

Toporowski był ostatnio kasjerem teatrów płockich i w ciągu ostatnich dni wyjechał z Płocka do Gombina i Radziwiłowa, celem wynajęcia tam sali na gościnne występy artystów tamtejszych teatrów.

W tym celu zabrał ze sobą sporo książeczek biletów do sprzedaży na przewidywane przedstawienia, których przy nim nie znaleziono.

Pochodzi wobec tego podejrzenie iż Toporowski sprzedał bilety a pieniądze sprzeniewierzył, wskutek czego przybył do Łodzi i popełnił samobójstwo.

Władze śledcze w tym względzie prowadzą dalsze dochodzenie. (p)

Straszna śmierć dziecka

W dniu wczorajszym przy ul. Limanowskiego 26 miał miejsce tragiczny wypadek. Na 3 piętrze w wspomnianym domu zajmuje skromne mieszkanko rodzina Rzepeckich.

W dniu wczorajszym, Marja Rzepecka była w domu tylko z dzieckiem 1-roczną Heleną. Rzepecka, aby zabawić dziecko posadziła je na oknie i dała książkę z obrazkami do oglądania, sama zajęła się przygotowaniem obiadu.

W pewnym momencie rozległ się straszliwy krzyk i nim Rzepecka zdążyła ruszyć się z miejsca, dziecko spadło na bruk z wysokości 3 piętra.

Natychmiast na pomoc dziecku pospieszyli przechodnie, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona, dziecko bowiem zmarło, wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Rozpacz matki nie miała granic, usiłowała ona odebrać sobie życie, sąsiedzi jednak siłą zatrzymali ją.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia czy rodzice ponoszą winę za pozostawienie dziecka bez opieki.

Zwłoki Helenki Rzepeckiej przewieziono do prosektorjum. (p)

Włamanie do kasy gminnej

Do urzędu gminnego w Dłutowie pow. słupeckiego włamali się nocy ubiegłej kasiarze.

Złoczyńcy otworzyli „rakiem" ogniotrwałą kasę i zabrali znajdującą się w niej gotówkę w sumie 3,600 złotych, poczem zbiegli.

Policja stwierdziła, że kasiarze operowali w rękawiczkach celem zatarcia śladów i że włamania dokonali zawodowi kasiarze.

Dochodzenie policji w toku. (b)

Protesty w miesiącu czerwcu r. b.

Liczba zaprotestowanych weksli w mie siącu czerwcu r. b. wynosi w całym kraju 472,000 (przy 463,000 w czerwcu roku ubiegłego), na ogólną sumę 111,800,000 (dane tymczasowe), gdy ubiegłym w czerwcu ogólna suma, wynikająca z zaprotestowanych weksli, wyniosła tylko 100,200,000 złotych.

Łódź w tabeli tej zajmuje drugie miejsce po Warszawie, pierwsze zaś przed Lwowem. (ag)

Świętokradztwo

W dniu wczorajszym dozorca kościelny kościoła Św. Katarzyny w Zgierzu w chwili usiłowania zamknięcia kościoła zauważył jakiegoś osobnika, który rozbijał najspokojniej puszki kościelne pieniądze zabierał do kieszeni.

Dozorca zamknął wówczas złoczyńcę i wezwał policję.

W trakcie dochodzenia okazało się, iż jest to łodzianin Stefan Kocik. (p)

Pod kołami wozu

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Kolejowej i Sienkiewicza został przejechany przez wóz 48-letni Leon Frank, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 64, ulegając potłuczeniom klatki piersiowej.

Zawezwano pogotowie, lekarz którego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł go do domu. (p)

Z Muzeum Miejskiego

Muzeum Miejskie w Łodzi ul. Piotrkowska 91 otwarte codziennie (prócz poniedziałków) od godziny 10-ej do godz. 14-ej i od godz. 16-ej do 19-ej.

Wniedzielę i święta zaś — od godziny 15 do godz. 18-ej.

Wstęp dla dorosłych 20 groszy, dla młodzieży 10 groszy.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ugrodowa Nr. 18.
„PEGAZ POD GAZEM".

Dziś, wtorek o godz. 8,45 wiecz. w dalszym ciągu olśniewająca rewja śpiewu, humoru i tańca „Pegaz pod gazem" z udziałem całego zespołu. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, wtorek „Dzień i noc".
Początek o godz. 8,45 wieczorem.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.
„LETNI KARNAWAŁ".

Dziś, jutro i pojutrze nieodwołalnie ostatnie trzy przedstawienia rewji „Letni karnawał czyli wszystko dla Was".

„Dzień Legjonów"

Jak już donosiliśmy, w dniu 3 sierpnia rb. odbędą się wielkie uroczystości sportowe p. t. „Dzeń Legjonów" organizowane przez Łódzki Oddział Związku Legjonistów.

Zapowiedź tej uroczystości wzbudziła żywe zainteresowanie wśród szerokich kół sportowych naszego miasta tak, że należy się liczyć z wielkim napływem uczestników, biorących udział w zawodach, dzięki czemu przy bogatym i obfitym programie żądna wrażeń publiczność zobaczy uroczystości, które swemi rozmiarami przejdą wszystko, co dotychczas w Łodzi było w dziedzinie sportu oglądane.

Zarówno zawody strzeleckie jak i lekko - atletyczne, bieg sztafetowy, zawody kolarskie, wodne i t. p. — wszystko zapowiada się nadzwyczaj okazale tak, że już dziś radzimy zarezerwować sobie dzień 3 sierpnia na oglądanie imprez „Dnia Legjonów".

Kto tej rady posłucha, napewno będzie zadowolony

——oUo——

Krwawa bójka
trzech pijaków

W dniu onegdajszym, korzystając z niedzieli trzech przyjaciół poszło do jednej z knajp trochę się zabawić.

Około północy, gdy wszyscy już byli dobrze podchmieleni wyszli na ulicę. W pewnym momencie powstała między nimi sprzeczka, która zamieniła się w bójkę.

Dwaj z nich 32-letni Feliks Pieniak i 32-letni Antoni Sar wydobywszy noże rzuciło się na 45-letniego Zygmunta Mańskiego. Rozpoczęła się krwawa bójka i dopiero widok, padającego na ziemię bez przytomności Pieniaka przywrócił im przytomność.

Jak się okazało w czasie bójki Mański ugodził Pieniaka nożem, raniąc go śmiertelnie.

Natychmiast o wypadku powiadomiono policję i zawezwano pogotowie miejskie.

Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy Pieniakowi przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa, Mańskiemu zaś, który również został lekko ranny po nałożeniu opatrunków, pozostawił na miejscu.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, iż winę ponoszą wszyscy trzej. Wobec tego przytrzymano w areszcie Antoniego Sara i Zygmunta Mańskiego, zaś przy łóżku Feliksa Pieniaka wystawiono posterunek policyjny. (p)

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Środa, dnia 30 lipca 1930 roku.

ŁÓDŹ: 11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 12,30 — Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 12,30 — 13,00 — Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Wierzenia w dawnych czasach" wygł. p. Henryka Nowocieniowa (tr. z Warszawy). 13,00 — 13,15 — Dalszy ciąg muzyki z płyt gramof. 13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20 — 15,50 — Przerwa. 15,50 — 16,15 — Odczyt (tr. z Warszawy). 16,15 — 17,10 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 16,15 — 17,10 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 17,10 — 17,25 — Komunikat harcerski (tr. z Warszawy). 17,35 — 18,00 — „Od Bellony do Wiarusa" wygł. Jan Ignacy Tark (tr. z Warszawy). 18,00 — 19,00 — Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 1) Walc cygański, 2) Jessel: „Wesołe różyczki" — intermezzo. 3) Fibich: Poemat. 4) Prisowski: Dumkę ukraińską. 5) Namysłowski: Mazur „Wasal", 6) Ockaric: „Habanera" — taniec hiszpański. 7) Romanse cygańskie. 8) Muzyka taneczna. 19,00 — 19,20 — Rozmaitości. 19,20 — 19,45 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 19,45 — 20,00 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień nast. i sygn. czasu z Warszawy). 20,00 — 20,15 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 20,15 — 21,00 — Koncert solistów (tr. z Warszawy). Wykonawcy: Enrico Rossi (fort.) i Umberto Macnez (tenor). 1) a) Mozart-Bussini: Andantino z 9-go koncertu, b) Frescobaldi: Arja z warjacjami, c) Mozart: Sonata A-dur, odegra p. Rossi, 2) a) Boito: Arja z op. Nefiatofeles, b) Mascagni: Arja z op. „Amico Fritz", c) Puccini: Arja z op. „Tosca" odśpiewa p. U. Macnez: 21,00 — 21,15 — Kwadrans literacki. „Soból i panna" — Weyssenhofa (tr. z Warszawy). 21,15 — 22,00 — Dalszy ciąg koncertu solistów. 3) Bajardi: a) Fantaisie-impromptu, b) Scherzo, Albeniz: a) Cordoba, b) Navarra, c) Sequidilla, odegra p. E. Rossi. 4) Muscagni: Arja z op. „Rycerskość wieśniacza.

PROPAGANDA ROLNICTWA PRZEZ RADJO

Gdy pierwsze ciepłe promienie słońca stopią ostatnie — już pokalane pyłem — ślady zimowych zawiei, a bujne tchnienie przedwiośnia wysuszy rozmokłą rolę, nastaje dla wsi dzień pełen skupienia, uroczysty jak święto powitania wiosny i jak prastary obrządek czci urodzajnych mocy Ziemi-Żywicielki; rolnik wychodzi w pole; wzrok jego, rozradowany przestworzem spotyka wysoko w niebie-płynący szlakiem powrotnym, zdrożony klucz żórawi. Wzruszenie ogarnia serce. Wiosna.

W przeddzień otwarcia sezonu robót polnych, nie od rzeczy będzie zastanowić się tutaj nad rolą radja w rolnictwie.

Codziennie oko miejskiego radjo-odbiorcy, przeglądającego programy dnia, ślizga się w roztargnieniu po komunikacie rolniczym, raz na tydzień po „Skrzynce pocztowej" poświęconej korespondencji ze wsią i po „Wskazaniach rolniczych" dyr. Szczepana Mędrzeckiego, czasem po nagłówkach pogadanek o charakterze specjalnym. Kilka, lub kilkanaście wyrazów, składających się na tytuł ściśle rzeczowy z dziedziny agronomji — oto wszystko co odbija się w mętnem zwierciadle umysłu, traktującego radjo jako instytucję czysto rozrywkową. Tymczasem poza fasadą lojalnie przedmiotowych nagłówków kryje się pełna energji, gorliwości i kompetencji, obywatelska działolność, godna uznania ogółu. Bez wytchnienia, dzień po dniu, z ręką na krzepnącem zwolna (o, jakże powoli) tętnie gospodarki krajowej, Polskie Radjo czyni z dnia powszedniego etap rzetelnej pracy, miarowej jak uderzenie młota, lub krok dalekiej wędrówki.

Trudno się obronić wrażeniu, że ten zmudny dzień powszedni, rozbrzmiewający odgłosem kuźni, w której się kuje dobrobyt wsi, ten trud codzienny, znaczący w grzązkim piachu zacofania i bezwładu — drogę czynu i postępu, to akcja ratunkowa Instytucji, stanowiącej rodzaj Pogotowia.

Wszakże, powiedzą nam, taką rolę za pomocą całego aparatu specjalnch instruktorów budowlanych i ogrodniczych instruktorek gospodarstwa kobiecego i asystentów kontroli obór już spełniają: Centr. Tow. Roln., Centr. Związek Kółek Rolniczych, Małopolskie T-wo Roln. Wielkopolskie T-wo Roln. i Kółek Rolniczych, Pomorskie T-wo Rolnicze, Izby Rolnicze i t. d. Czyż nie wystarcza inicjatywa tych Towarzystw, zrealizowana przez powołanie do życia inspektoratów urządzeń rolnych wraz z podległymi im protektorami? — Nie, to wszystko jest kroplą w morzu.

Pomijając jako rzecz nieuchwytną tempo procesu parcelacyjnego, stwierdzam, iż dążąc do uzależnienia szybkości rozwoju gospodarczego Polski od przyrostu ludności kraju i obliczając ten przyrost na pół miljona rocznie, a wewnętrzne spożycie płodów rolnych na 40 dol. na głowę dążymy tem samem do osiągnięcia 20 miljonów dol. stałej, corocznej zwyżki naszej produkcji rolnej w stosunku do produkcji ubiegłego roku.

Co się zaś tyczy kwestji, dotrzymywania przez nas kroku rolnictwu krajów ościennych, postulat ten oznacza przedewszystkiem wyrównanie naszego bardzo zadawnionego zacofania w stosunku do Niemiec, produkujących o 46% bądź na sumę 552,000,000 dol. więcej od nas!

Jak podołać tak kolosalnym zadaniom przy lilipucim szkolnictwie rolniczem, reprezentowanem przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, kilka wydziałów rolniczych przy niektórych szkołach wyższych, 9 państwowych szkół ludowych, 85 szkół samorządowych i 29 prywatnych, ogółem 128 zakładów naukowych, przygotowujących przyszłych rolników. Przecież Czechosłowacja, produkująca tylko o 38% więcej od nas posiada 7 akademji rolnych, 117 wższych i 29 średnich szkół rolnych, 116 szkół zimowych, 45 szkół gospodyń wiejskich, 22 szkoły specjalne ogrodnicze etc., wreszcie 545 szkół ludowych, ogółem 782 zakładów naukowych, kształcących przyłych rolników.

Nie możemy zamykać oczu na fakt, że dzieje wymagają od nas heroicznych wysiłków. Nasze odrodzenie polityczne nastąpiło względnie łatwo i uśpiło powierzchowne umysły błędnem i niebezpiecznem przeświadczeniem, że na to, aby żyć nie trzeba nic więcej, niż dać się nieść prądowi historji. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że łatwiej nam było ocknąć się do niezależnego bytu, niż zająć wśród mocarstwo europejskich miejsce godne naszej przeszłości. I oto, gdy nam wypada zlikwidować ślady półtorawiekowego opóźnieniai kroczyć nadal w szeregu postępu współczesnej techniki dają nam w rękę środek częściowego zaradzenia złu. Tym środkiem jest radjo.

Należy przytem wykorzystać należycie wykwalifikowany personel nauczycielski; można natomiast wykorzystać nieliczne coprawda, ale gotowe — niekiedy wybitne — siły profesorskie i nauczycielskie, obdarzone przez fale eteru zdolnością przemawiania naraz do kroci tysięcy słuchaczów, rozproszonych po obszarze Rzeczypospolitej; można bodaj przy 3 -4-ch uczelniach, obranych dla promieniowania na Polskę, zorganizować odpowiednie kursy, dostępne dla chłopa, pomimo jego słabego przygotowania; można związać tę akcję — to promieniowania agronomicznej wiedzy — z poczynaniami organizacyj społecznych, z działalnością instruktorów, instruktorek i „żywicieli". To wszystko jest kwestją należytej, zakrojonej na szeroką skalę, organizacji. To wszystko jest zresztą do pewnego stopnia w stadjum częściowej realizacji (Jesienne i zimowe kursy rolniczo-hodowlane, wygłaszane przez radjo; a organizowane pod protektoratem Min. Roln. i D. R.)

Zanim wszakże nastąpi właściwa doba agronomicznej - kultury kraju, Polskie Radjo spełnia cały szereg zadań składających się na prowizoryczną coprawda, lecz wysoce pożyteczną, niejako ratowniczą akcję. Wyszczególniamy po kolei te jego czynności, z których każda posiada ekonomiczne, bądź też moralne uzasadnienie:

Polskie Rarjo pracuje nad urobieniem chłopa dla postępu, nad przełamaniem chłopskiego uprzedzenia do wszstkiego, co nowe; nad podważeniem chłopskiego konserwatyzmu w metodach uprawy roślin i hodowli zwierząt domowych, nad rozbudzeniem w umyśle chłopa świadomości, że w obecnej dobie współzawodnictwa pratomnieniem 17 miljonom obywateli Polski, cy trzeba pracować umiejętnie nad uprzywytwarzających produkty rolne ich społecznych i państwowych funkcyj w ogólnej gospodarce kraju. To oddziaływanie Polskiego Radja na masy wiejskiej ludności jest może najważniejszym punktem programu jego oświatowej i ekonomiczno - propagandowej działalności. Nie można bowiem marzyć o należytem zyspoleniu radja z systemem szerzenia wiedzy agronomicznej w kraju, dopóki na wsi nasze nie zapanuje jasne zrozumienie odpowiedzialności każdego gospodarstwa wiejskiego przed społeczeństwem i państwem i dopóki się nie stanie oczywistem, że postęp praktyki rolniczej czerpie swe soki z postępu nauki.

Gdy pod wpływem Polskiego Radja przyjdzie nareszcie chwila takiego uświadomienia i obywatelskiego wyrobienia chłopa, wówczas radjo z jego zasobem wedzy, porad i wskazówek rolnych, stanie się z pewnością prawdziwą potrzebą wsi.

Miejmy nadzieję dla dobra kraju, że to nastąpi jaknajprędzej. Polska zresztą nie jest odosobnioną w swojej roli matki, wyciągającej ręce do najmłodszego, siermiężnego dziecka, stawiającego jeszcze niepewne kroki: chłop nasz nie jest wcale bardziej konserwatywny od innych. Rząd francuski naprzykład, pragnąc się nie narażać na zbyt długie czekanie ułatwił ludności wiejskiej zrozumienie dobrodziejstw radjofonji przez uzależnienie kredytów na cele melioracyjne od istnienia we wsi stacji odbiorczej, szerzącej wiedzę rolniczą. Parlament zaś węgierski poszedł jeszcze dalej, uchwalając niedawno przymusowe wprowadzenie instalacyj radjo-odbiorczych we wszystkich gminach kraju.

S. R.

ROZMAITOŚCI RADJOWE

CO OZNACZA „WAC"?

Dyplom „WAC" jest najwyższem odznaczeniem dla amatorów-krótkofalowców. Litery „WAC" znaczą: „worked all contiens". Dyplom ten wręczany jest amatorom tylko pod tym warunkiem, że nawiążą kontakt z jednym conajmniej amatorem na każdym kontynencie. Dyplom ten wydaje stowarzyszenie „International Amateur Radio Union" (IARU). Istnienie wielkiej ilości amatorów „WAC" jest najlepszym dowodem, że nadawania amatorskie mogą stać na wysokim poziomie technicznym.

NOWA STACJA NADAWCZA W FINLANDJI

W tych dniach została uruchomiona w Pasili nowa stacja nadawcza. Stacja ta pracuje na długości fal 221.4 z energją 10 KW.

HASŁO SPORTOWE

Po kobiecych mistrzostwach lekkoatletycznych w Bydgoszczy

Rozegrane w ciągu soboty i niedzieli mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla nie przyniosły wyników rekordowych, które zazwyczaj w większych zawodach sypały się jak z rękawa. Mimo to nie należy sądzić, że tegoroczne mistrzostwa stały na nie tak wysokim poziomie, jak dotychczas. Przczyną braku nowych rekordów była przedewszystkiem nieprzychylna pogoda, która sprawiła iż bieżnia i skocznie były ciężkie. Poza tem najlepsze zawodniczki startowały w wielu konkurencjach, aby dla swych barw zdobyć jaknajwiększą ilość punktów, bo już w przyszłym roku losy „Djany" (nagrody przechodniej) będą przesądzone.

Wreszcie wysoki już poziom naszej kobiecej lekkiej atletyki nie pozwala na codzienne poprawianie rekordów. Zawody bydgoskie były rekordowemi pod względem ilości zawodniczek (około 70), między któremi nie bło ani jednej początkującej. Ze znanych mistrzyń okręgowych brakowało tylko Lwowianek, które zresztą nie odegrałyby żadnej roli, i Krakowianek, czego należy żałować, bo Jasna, Czerska i Pirowska wiele umieją.

Jak już zaznaczyliśmy, zawody w Bydgoszczy stały od znakiem walki o „Djanę". Walka ta przyniosła następującą zdobycz punktową dla poszczególnych klubów:

„Grażyna' 126 pkt., A. Z. S. (Warszawa) 97 pkt. „Stadjon" (Król. Huta) 78, A. Z. S. (Poznań) 26, Legja (Warszawa 26, **Sokół (Pabjanice) 25.** Polonia (Warszawa) 13, Makkabi (Wilno) 13, Makkabi (Warszawa) 10, Warta (Poznań) 12, **Ł. K. S. (Łódź) 13,** Kolejowe P. W. (Katowice) i Sokół (Bydgoszcz) 8.

Jak widać z tego, okręg łódzki popisał się całkiem dobrze zdobywając razem 38 pkt., przyczem był reprezentowany przez Janowską II i Wajsównę z „Sokoła" Pabjanickiego i Kwaśniewską z Ł. K. S.-u.

Większym jednak sukcesem łódzkiej lekkiej atletyki są dwa mistrzostwa zdobyte przez Kwaśniewską w skoku wdal (4 m. 86 cm.) i Janowską w skoku wwyż (1 m. 38 c.). Prawda, że obie te zawodniczki wiele razy osiągały lepsze cyfrowo wyniki jednak warunki terenowe w Bydgoszczy były kiepskie.

Pierwsze skrzypce w zawodach, jak zwykle trzymały Warszawianki, które na 11 konkurencji indywidualnych i 2 drużynowe zdobyły 8 mistrzostw, 5 jednak przypadło zdecydowanie prowincji, która w skokach i biegach dłuższych jest zdecydowanie lepsza od stolicy.

Wyniki indywidualne wykazały, iż skład osobowy drużyny treningowej przed Igrzyskami w Pradze powinien ulec zmianie. Kilka z desygnowanych uprzednio Warszawianek nie powinno dostać się na Bielany, powiększy się natomiast liczba zawodniczek z prowincji o Kraśniewską (Ł. K. S.) Żółkiewiczównę (Sokół-Bydgoszcz) i Eckerlandównę (Stadjon-Śląsk). A Krakowianki należałoby poddać próbie, bo w sezonie bieżącm ani Jasna, ani Czerska, a tem mniej Pirowska nie wykazały się odpowiedniemi wyczynami.

Pod adresem zaś Warszawy prowincja powinna wysłać życzenia, by jej w doborze kandydatek na Igrzyska w Pradze nie pokrzywdzono, jak to się tak często zdarzało.

Bydgoszcz pod znakiem wioślarskich mistrzostw Polski

Przygotowania do wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 3 i 4 sierpnia na torze w Brdyujściu pod Bydgoszczą, są w pełnym toku. Miejscowe towarzystwa wioślarskie trenują usilnie. Również i zamiejscowi wioślarze, którzy wezmą udział w regatach, przybyli już do Bydgoszczy, gdzie odbywają codzienny trening. W regatach wezmą udział Wileńskie, Kaliskie Towarzystwa wioślarskie.

Warsz. Tow. Wioślarskie, W. K. W (Warsz.) Tryton (Pozn.) AZS-y z Krakowa, Warszawy i Poznania, Gedanja, P. K. W. O. 4 Tryton, Wisła, Tow. Wiośl. z Włocławka oraz wszystkie byydgoskie załogi wioślarskie.

Ponieważ zawody te będą jednocześnie eliminacją do reprezentacji na mistrzostwa Europy w Belgji walka będzie niezwykle zaciętą. Zawody będą transmitowane przez Polskie-Radjo.

Wiadomości pływackie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Gdańsku zawody pływackie w formie meczu między reprezentacjami Poznania i Gdańska. Program spotkania obejmuje biegi pływackie na 100 m. stylem dowolnym, 200 m. styl. klasycznym oraz 3 sztafety: 3x100 (zmiennym), 4x100 (klasycznym) i 5x50 (dowolnym).

Ostatnim punktem programu będzie mecz „walter-polo".

* * *

W Krakowie odbyły się przedwczoraj międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników klubu „Friesen" ze Śląska niemieckiego oraz czołowych pływaków Hakoahu (Bielsko), E. K. S. (Katowice) i klubów krakowskich.

Najważniejsze wyniki to: **pobicie rekordu polskiego przez sztafete 4 200 Cracovii w czasie 11:28.** Reszta rezultatów: 100 m. pań stylem dow. Sandberżanka 1:37:8; 100 m. pań stylem klas: Reicherówna (Hakoah) 1:48:8. Sztafeta 5X50 panów: 1) „Friesen" (Hindenburg) 2:43, 2) Cracovia, 3) Hakoah. Sztafeta pozycyjna 3X100: 1) „Freisen" 4:25.1.

100 m. stylem grzbietowym panów: 1) Karliczek (EKS) 1:25.4, 100 m. stylem dowolnym panów: 1) Hauser (Freisen) 1:13.1, 2) Kremer (Friesen), 3) Braciejowski (Hakoach).

* * *

W warszawskich mistrzostwach w piłce wodnej Polonja przegrała z Z. A. S. S. 4:6, a wygrała z Makkabi 6:0.

Mistrzem zostanie napewno Z. A. S. S. wobec wycofania się AZS-u z rozgrywek.

Kryterjum szosowców

W niedzielę odbył się staraniem WTC **bieg** kolarski 100 klm. ze startem pojedyńczym na czas, dostępny dla zawodników warszawskich. W drodze powrotnej zawodnicy jechali pod bardzo silny wiatr przeciwny, wobec czego uzyskane czasy są zupełnie zadawalniające.

Wyniki: 1) Stefański (Amatorski KS) 3:10:26, 2) Korsak - Zalewski (W. T. C.) 3:22:10, 3) Lisiecki (W. T. C.) 3:23:29, 4) Brymas (A. K. S.), 5) Przedlacki (W. T. C.), 6) Przybysz (W. A. T. T.). Startowało 39 zawodników, ukończyło bieg 31. Zawodnicy Legji w biegu udziału nie wzięli.

Ł.K.S. — Hakoah

Dziś o godz. 17-ej na boisku ŁKS-u odbędzie się mecz footballowy o mistrzostwo klasy A między **rezerwą ŁKS-u a Hakoahem.**

Mecz ten wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, gdyż zwycięstwo jednej czy **drugiej** drużyny stawia ją wobec nowych **możliwości** w mistrzostwach. Szanse dzisiejszych przeciwników teoretycznie są równe gdyż ostatnio oba zespoły uzyskały zaledwie remisowe wyniki ze słabymi przeciwnikami (Sokołem i Ł.T.S.G.. I b).

Zawody powyższe poprzedzi przedmecz ŁKS II — Hakoah II. I te zawody mają swój pieprzyk, bo junjorzy ŁKS-u są liderami w rozgrywkach rezerw klasy B. Początek przedmeczu o godz. 15-ej.

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie

W Krakowie odbyło się półfinałowe sotkanie o mistrzostwo drużynowe Polski w tenisie między AZS (Kraków) i K. T. K. (Katowice). Zwyciężyli łatwo krakowianie w stosunku 5:2.

Poszczególne partje tego meczu brzmią następująco:

Wittmann (KKT) — Konopka (AZS) 6:0, 6:0, Wittman — Horain (AZS) 6:1, 6:2, Horain — Steinert (KKT) 6:2, 6:1, Konopka — Steinert 6:4, 5:7, 6:3, Jędrzejowska (AZS) — Stephanówna (KKT) 6:2, 6:2, Horain, Czyżowski (AZS) — Steinert, Wittman 6:2, 6:4, Jędrzejowska, Konopka — Stephanówna, Steinert 6:0, 6:0.

Zadziwił swą doskonałą formą Wittman. Obecnie rozegrany zostanie mecz międzytenisowy Legji (Warsz.) i AZS (Poznań), a zwycięzca tego spotkania zmierzy się z AZS (Kraków). Kto wyjdzie wreszcie z tej rozgrywki zwycięsko grać będzie ostateczny mecz o mistrzostwo Polski z dotychczasowym mistrzem Łódzkim Lawn-Tennis Klubem.

Zawody hippiczne w Gdyni

W sobotę w drugim dniu zawodów konnych w Gdyni konkurs im. Marszałka Piłsudskiego wygrał por. Starnawski na Nelsonie przed kpt. Sałęgą na Rabusiu. Trzecią nagrodę podzielono pomiędzy por. Kuleszę na Vermeille, rtm. Trenkwalda na Donesse i na Madzi.

W niedzielę, w ostatnim dniu konkursów obecni byli p. min. Strasburger, pani ambasadorowa włoska, p. ministrowa Kwiatkowska, szereg gości zagranicznych oraz kilka tysięcy widzów.

Nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył por. Kulesza na Vermeille. Dalszemi miejscami podzielili się: pkt. Sałęga na Rabusiu, por. Kulesza na Olkuszu, por. Strzałkowski na Ninesse i por. Korytowski na Nidze.

W konkursie pocieszenia pierwsze miejsce zajął por. Łuszczewski, na Matador II, 2) rtm. Trenkwald na Lwi Pazur, 3) pór. Sroczyński na Jowiszu, 4) por. Łuszczewski na Orlicy.

PUHAR DAVISA w rękach Francji

W piątek rozpoczął się w Paryżu finał turnieju tenisowego o puhar Davisa. Rozgrywka ta, będąca najważniejszem zdarzeniem w sezonie tenisowym, jak zwykle budzi olbrzymie zainteresowanie świata sportowego.

Wbrew pogłoskom Stany Zjednoczone wystawiły do spotkania z Francją najsilniejszą swą drużynę z jej głównym „asem" Tilden. Oprócz niego zatem ze strony U. S. A. grali: Lott (w singlu) oraz van Ryn i Allison (w doublu).

W barwach francuskich wystąpili Cochet i Borotra w singlu oraz Cochet i Brugnon w doublu.

Na pierwszy ogień meczu poszły single. **Cochet** bez większego trudu pokonał młodego **Lotta** w krótkiej trzysetowej grze **6:4, 6:2, 6:2.** Następna partja była ogromnie zacięta, jednak tak jak ogólnie przypuszczano **Tilden** zwyciężył **Borotrę 2:6, 7:5, 6:4, 7:5.**

Następnego dnia wydarzyła się pierwszorzędna sensacja. W grze podwójnej **Cochet i Brugnon** pokonali niezwyciężoną dotychczas parę amerykańską złożoną z **van Ryna i Allisona** w stosunku **6:3, 7:5, 1:6, 6:2.**

W ten sposób Francja niespodziewanie uzyskała prowadzenie. O losach puharu miał zadecydować dzień **trzeci, w** którym pozostały do rozegrania **2** single: Borotra—Lott i Cochet—Tilden. Trzeba przyznać, że Francuzi jednak nadal są najbardziej utalentowanymi tenisistami w świecie, gdyż po niepowodzeniach w Wimbledonie **w krótkim czasie** zdołali osiągnąć swą mistrzowską formę z powrotem.

I tak: Borotra zwyciężył doskonale broniącego się **Lotta** w stosunku **5:7, 6:3, 2:6, 6:2, 6:0,** a w ostatniej walce, która już była tylko formalnością spotkali się dwaj mistrzowie **Cochet i Tilden.** Zwyciężył pierwszy **4:6, 6:3, 6:1, 7:5.**

W ten sposób puhar Davisa jeszcze nadal pozostaje w rękach Francji, a ogólny wynik **4:1** na korzyść jest rekordem, gdyż w ciągu trzech lat zwycięstwo wyrażało się stosunkime **3:2.**

Los chciał, że właśnie w roku, w którym zwycięstwo Ameryki wydawało się pewnem, Francuzom powiodło sie tak jak nigdy dotychczas.

HASŁO GOSPODARCZE

AUTOROWI ARTYKUŁU p. t. „PLAGA STATYSTYKI”

W ostatnich czasach ukazało się w prasie codziennej kilka artykułów, poświęconych omówieniu działalności Głównego Urzędu Statystycznego. Autorzy artykułów pod pozorem troski o kierunek prac statystycznych w Polsce, w formie krytyki badań prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, występują w sposób niezwykle ostry przeciwko zbieraniu i opracowywaniu przez Główny Urząd Statystyczny materjałów z zakrasu statystyki przemysłowej i społecznej.

Do liczby artykułów tego rodzaju należą ogłoszone w trzech kolejnych numerach Prawdy pod tytułem ‚Plaga Statystyki“. Wykorzystując odpowiednio moment i niezadowolenie przemysłu z nadań przeprowadzanych zbyt często przez najrozmaitsze urzędy nietylko państwowe lecz i samorządowe oraz społeczne, propaguje w konkluzji bierny opór wobec obowiązujących ustaw i nawołuje przedsiębiorców do nieskładania sprawozdań statystyki przemysłowej Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Argumenty na których opiera się przytem niezmiernie charakterystyczne i jedyne w swoim rodzaju, pozwolimy sobie przeto szczegółowiej je rozpatrzyć.

A więc przedewszystkiem w jednym z cytowanych artykułów spotykamy zarzut, skierowany przeciwko Radzie Ministrów, jakoby uchwaliła rzekomo „bez szczegółowej kontroli rozporządzenia, dotyczące statystyki, proponowane przez Główny Urząd Statystyczny“. Niepodpisany autor sformułowanego w ten sposób zarzutu, zaniedbał przed postawieniem go zapoznać się z procedurą załatwiania wniosków prawodawczych, które są rezultatem długich prac przygotowawczych, prowadzonych w resortach ministerjalnych przy udziale sfer zainteresowanych.

Z pośród zarzutów, skierowanych przeciwko Głównemu Urzędowi Statystycznemu, większość dotyczy statystyki przemysłowej, właściwie nawet nie całości etj statystyki, lecz jedynie statystyki przemysłu włókienniczego. Punktem wyjścia z zarzutów, postawionych formularzom, jest o gorącymn przeciwnikiem statystyki przemysłowej wogóle, z powodu obaw, które żywi, iż dostarczy ona materjału do wyciągania wniosków w sprawie kalkulacji kupieckiej i badania rentowności przemysłu. Pozycje formularza, które zdaniem autora najbardziej z tego powodu są niebezpieczne, to przedewszystkiem: 1) suma wypłacona zarobków, 2) wprowadzenie podziału produkcji na własny i obcy rachunek. Otóż, jeżeli autorowi chodzi o kalkulację, to zabierając głos w tej sprawie popowinien wiedzieć, że istotne badania w tym zakresie — zresztą w ramach ustawy prowadzi Instytut Badania Konjunktur i Cen. Dlaczego więc autor występuje przeciwko Głównemu Urzędowi Statystycznemu, zarzucając mu to, co, w istocie rzeczy należy do kompetencji zupełnie innej instancji? Co się tyczy formularzy Głównego Urzędu Statystycznego, to kwestjonowane przez autora pozycje nie mają bynajmniej na celu badania rentowności przemysłu włókienniczego, pozatem wchodzą one zwykle w skład statystyki produkcji przemysłowej we wszystkich tych krajach, gdzie jest ona prowadzona. Dla informacji czytelników, których autor usiłuje zasugestjonować w kierunku nieufności do Głównego Urzędu Statystycznego podaję, że pozycja pierwsza jest nader szczegółowo opracowywana w Niemczech, krajach anglosaskich, zaś pozycja druga — figuruje w kwestjonarjuszach angielskich i t. p. Aby wyczerpać kwestję zarzutów, postawionych w cytowanym artykule w sprawie formularzy, muszę raz jeszcze podkreślić, że projekt formularza włókienniczego przesłany był w swoim czasie do Związków Przemysłu Włókienniczego i prócz Związku w Łodzi, który nie wypowiedział się w tej sprawie i na konferencję w sprawie zmiany formularzy delegata swego nie przysłał, uzyskał przychylną opinję.

W innem miejscu, autor, dążąc do tego, aby fikcją stał się obowiązek przedkładania przez przedsiębiorstwa właściwie wypełnionych sprawozdań, interpretuje odnośne rozporządzenie Rady Ministrów, w sposób zupełnie niewłaściwy. A więc, zdaniem autora, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1927 r. i 28 lutego 1928 r. nie dają prawa karania tych przedsiębiorstw, które złożą sprawozdania umyślnie niewypełnione lub źle wypełnione, lecz we właściwym czasie. Gdyby w istocie rzeczy tego rodzaju interpretacja była zgodną z intencją wspomnianych rozporządzeń, prowadziłaby ona do zupełnego zlikwidowania statystyki przemysłowej.

W związku z tą szczególną interpretacją, autor porusza kwestję nakładanych kar; otóż, jak wykazuje życie, kary za niewypełnienie obowiązku statystycznego, które Główny Urząd Statystyczny dopiero po szeregu ponagleń nakłada, traktując je przytem jako ostateczność, nie są ani częste, ani wysokie: np. w 1929 r. n acały przemysł włókienniczy obejmujący około 3000 zakładów, nałożono kar na ogólną sumę około 2000 zł.; kary były przeważnie niskie, 10-cio złotowe. Że kary, które istnieć muszą, nie stanowią żadnej bolączki dla wypełniającego obowiązek statystyczny przemysłowca autor doskonale o tem jest poinformowany, nie przeszkadza mu to jednak sprawę kar traktować w sposób demagogiczny i wysuwać z tego tytułu zarzutów przeciwko Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

Poza swoistą interpretacją rozporządzeń Rady Ministrów, autor sięga jeszcze po inny argument, który ma przekonać przedsiębiorców o konieczności czynienia utrudnień przy badaniach statystycznych. Mianowicie twierdzi on, że wiele zakładów przemysłowych ksiąg wcale nie prowadzi, wobec czego nie może udzielać informacyj w tym zakresie, w jakim żąda Główny Urząd Statystyczny. W istocie rzeczy, argument powyższy może mieć zastosowanie do niektórych pozycyj kwestjonarjusza. Firmy, które książek nie prowadzą, szacują swoją produkcję, ponieważ zaś za szacunek ten są odpowiedzialne (t. zn. obowiązane są do podawania danych wiarogodnych), przeto naogół szucają dość dokładnie. Rubrykę w dziale „zapasy“ dla danych „bilansowych“ opatrzoną zresztą odpowiednią uwagą, ci, którzy książek nie prowadzą, bądź nie sporządzają bilansów traktują w ten sposób, że szacują wartość pozostałych zapasów tak, jak to jest przyjęte w firmach sporządzających bilanse. Nie wynikają tedy żadne nieporozumienia między Głównym Urzędem Statystycznym a firmami przemysłowemi w tej sprawie, autor natomiast za wszelką cenę chce te nieporozumienia stworzyć. Mogę go zapewnić, że firmy nieprowadzące książek handlowych w miarę możności wywiązują się naogół dobrze ze swych obowiązków i podburzając artykuły nie odniosą przewidzianego przez autora skutku.

Najbardziej interesującym jednak dla nieuprzedzonego czytelnika jest artykuł trzeci, a szczególnie te ustępy, w których autor wylicza jakie to najrozmaitsze kwestjonarjusze dla różnych urzędów i instytucyj państwowych i niepaństwowych musi wypełniać przeciętny zakład przemysłowy. W wykazie tym autor jednakże pomylił się, pominął bowiem jeszcze szereg urzędów, które przeprowadzają badania statystyczne i możemy w tym kierunku udzielić dodatkowych informacyj. Bezstronny jednak czytelnik dowiaduje się od autora, że i Izba Przemysłowo Handlowa i Wydział Statystyczny Magistratu łódzkiego i Inspekcja Pracy i Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego obżają zakłady przemysłowe przeprowadzaniem badań statystycznych. Na jakiej podstawie przypisuje przeto autor wszystkie nieszczęścia, jakie wynikają z „plagi statystyki“ Głównemu Urzędowi Statystycznemu? Czy nie zachodzi tutaj pomyłka co do adresu? Czy nie należałoby przedewszystkiem organizować przemysłowców i pisać artykuły w tym kierunku, ażeby ci zażądali od wyżej wymienionych instytucyj ograniczenia swych żądań dotyczących statystyki i aby domagali się właściwszego wykorzystywania tego, co już zostało zrobione w dziale statystyki przemysłowej w Głównym Urzędzie Statystycznym. W obecnych warunkach przy stale powtarzających się i coraz to dalej idących żądaniach w dziedzinie statystyki przemysłowej, zarówno ze strony władz państwowych, jak i sfer gospodarczych, Główny Urząd Statystyczny podaje coraz to nowe informacje i znajduje zupełne zrozumienie dla swej pracy u tych, którzy stale z informacyj jego korzystają. To też statystyki przemysłowej nietylko, że nie uda się ograniczyć, lecz samo życie zmusi do jej rozszerzenia. Inną jest sprawa, czy przy obecnym stanie rzeczy nie należałoby akcji statystycznej różnych urzędów i instytucyj bardziej uzgodnić i zbędne oraz powtarzające się badania wyłączyć.

W tym kierunku Główny Urząd Statystyczny rozpoczyna energiczną akcję i mam nadzieję, że doprowadzi do uzgodnienia prace różnych agend statystycznych. Na czoło zagadnień wysuwa się tu współpraca z izbami handlowo-przemysłowemi; w tym kierunku znajdzie Główny Urząd Statystyczny poparcie tych, którym istotnie leży na sercu dobro sprawy, a nie chęć tendencyjnego naświetlanie faktów i tanich efektów rozprawy z urojonym przeciwnikiem.

(—) Edward Arnekker
Dyr. Głównego Urzędu
Statystycznego.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na ostatniej sesji Sądu Handlowego rozpoznawano następujące sprawy:

W czerwcu r. b. firma „THIELE I SCHEEL“ Fabryka Pończoch i Trykotaży w Łodzi przy ul. Al. I Maja 14 złożyła do Sądu podanie o odroczenie wypłat. Załączony do tego podania bilans, sporządzony na dzień 31 maja r. b. zamykał się sumą 1,628,000 zł. w tem kapitału 434,000 zł. Delegowani przez Sąd biegli przedstawili bilans, zamykając go sumą 1,464,000 zł., kapitału wykazali 250,000 zł. Reszta zobowiązań znajduje całkowite pokrycie w aktywach płynnych i półpłynnych. Naogół opinja biegłych była przychylna dla firmy.

Sąd na ostatnim swym posiedzeniu udzielił firmie „Thiele i Scheel“ Fabryka Pończoch i Trykotarzy‘ oraz współwłaścicielom tej spółki firmowej Ferdynandowi Thiele, Matyldzie Thiele, Ottonowi Scheelowi i Emilowi Scheelowi odroczenia wypłat na trzy miesiące, poczynając od dn. 22 lipca 1930 r. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Leopolda Rozenbauma, a nadzorcami sądowymi kupca Władysława Marguliesa, Al. Kościuszki 17 i przemysłowca Ignacego Bornsztajna.

* * *

Drugie podanie o odroczenie wypłat rozpoznawano na tejże sesji, firmy „Towarzystwo Tekstylne W. Inlender“ Sp. Akc.‘ w Łodzi przy ul. Wysokiej 20/22, Oddział we Lwowie. Załączony do podania bilans firmy, sporządzony na dzień 1 czerwca r. b. zamknięty został sumą 1 i pół miljona złotych w tem kapitału 450,000 złotych.

Mianowany przez Sąd jako biegły Sędzia Handlowy w złożonej przychylnej opinji, powołał się na bilans złożony przez firmę przy podaniu o odroczenie wypłat, gdyż bilans ten, według jego zdania, został sporządzony prawidłowo.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wydała jednak o firmie tej opinję niezbyt przychylną, Sąd zaś wobec nierealności bilansu, obciążenia hipotecznego i ujemnego wniosku Izby Przemysłowo-Handlowej postanowił podanie firmy „Towarzystwo Tekstylne W. Inlender w Łodzi Sp. Akc.‘ w przedmiocie odroczenia wypłat pozostawić bez uwzględnienia.

* * *

Firmie „Sport“ wyrób i sprzedaż pantofli w Łodzi przy ul. Narutowicza 18 w dniu 4 marca r. b. ogłoszono upadłość na żądanie całego szeregu wierzycieli. Obecnie na zebraniu wierzycieli w dniu 3 lipca r. b. upadli, „Lejb Srebrnogóra i Berek Leszcz‘ wystąpili z propozycją układową, jak następuje: zobowiązują się spłacić wszystkich swoich wierzycieli w wysokości 25 proc. ich wierzytelności i należność tę spłacą w dwóch ratach — pierwszą w wysokości 13 proc., płatną w 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się układu, a pozostałe 12 proc. po upływie 12 miesięcy od tejże daty. Wobec tego, że za układem powyższym głosowali wszyscy obecni na zebraniu wierzyciele, reprezentujący więcej, aniżeli 3/4 wierzytelności sprawdzonych — układ ten został przyjęty.

Sąd na ostatniej swej sesji układ ten zatwierdził.

* * *

W dniu 5 czerwca r. b. ogłoszono upadłość firmie „K. Gurynowicz“ oraz wspólnikom — Konstantemu Gurynowiczowi, Marji Gurynowiczowej i Leokadji Matwiejewowej — Fabryka Czekolady w Łodzi przy ul. Podleśnej Nr. 6, przyczem Konstantego Gurynowicza postanowiono osadzić w areszcie dla dłużników. W krótkim czasie po ogłoszeniu upadłości zaspokojony został główny wierzyciel, ogłaszający upadłość Abram Kupferminc. Na dwa następujące po sobie zebrania wierzycieli nikt z wierzycieli się nie zgłosił, wobec czego Sędzia Komisarz złożył do Sądu wniosek o umorzenie upadłości.

Sąd zaś wobec pogodzenia się wierzyciela Kupferminca z upadłymi nie stawienia się innych wierzycieli w dwóch terminach na zebrania wierzycieli postanowił — wyrok Sądu z dn. 5 czerwca r. b. w przedmiocie ogłoszenia upadłości firmie „K. Gurynowicz“ i wspólnikom uchylić ze wszystkimi skutkami prawnymi i całe postępowanie w sprawie tej umorzyć.

GIEŁDA

Warszawa, 28-go lipca.

DEWIZY.

Belgja 124,68
Gdańsk 173,39
Holandja 358,80
Londyn 43,38
Nowy Jork 8,899
Nowy Jork (kabel) 8,911
Paryż 35,06
Praga 26,42
Szwajcarja 173,15
Stokholm 239,71
Włochy 46,68 i pół.

Obroty dewizami mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 8,893, rubel złoty 4,61 i pół, rubel srebrny 1,70, rubel w bilonie rosyjskim 0,70, gram czystego złota 5,9244. W obrotach miedzybankowych Berlin 212,87.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. konwers. 55,50; 8 proc. L. Z. Łodzi 71,00; 10 proc. 8 proc. L. Z. Częstochowy 66,50.

Wzmożenie się eksportu towarów włókienniczych

W czerwcu r. b., jakkolwiek oczekiwany był znaczny eksport towarów włókienniczych, w związku z wejściem w zycie ustawy o zwrocie cła za przędzę, cyfra ogólna eksportu powiększyła się nieznacznie, — to zarówno w Łodzi, jak — wedle ostatnich szczegółowych obliczeń — w Bielsku i Białymstoku, gdzie również wywóz nieco wzrósł, jednakże nie w takim nawet stopniu, aby osiągnąć parytet wywozu z czerwcu r. b.

Tłumaczy się to zjawisko wejściem rozporządzenia o wzrocie cła — w życie dopiero w połowie miesiąca czerwca, a zatem zarządzenie to nie mogło jeszcze zbyt silnie już w miesiącu czerwcu oddziałać na wysokość cyfry eksportu.

Natomiast, wedle prowizorycznych obliczeń, wywóz tkanin bawełnianych w pierwszej połowie miesiąca lipca wykazał już pewną wydatniejszą zwyżkę, zarówno w Łodzi, jak w Białymstoku.

Z Bielska wywieziono w ciągu pierwszej połowy miesiąca zwiększoną nieco ilość tkanin wełnianych, co stoi przedewszystkiem w związku z tem, że w okresie lipiec — wrzesień wogóle Bielsk wywozi stosunkowo najwięcej wyrobór wełnianych. (ag)

LUNA

Dziś wielka premjera!
Wspaniałego podwójnego programu, zawierającego 2 arcydzieła filmowe!

I.

Bożyszcze wszystkich, rasowy amant **ROD LA ROCQUE** w przepięknej i najlepszej swej kreacji p. t.

DJABEŁ

Dramatyczne walki z przeciwieństwami losu i sprytem kobietek.

II.

Niebywały humor i karkołomne sensacje!
Szampański film o awanturkach wojennych!

„OCHOTNIK”

Parada łazików śród bomb i granatów z królem humoru **LARRY SAMONEM** w roli tytułowej.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją L. KANTORA.
Początek seansów o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc najniższe w sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID”

20. NARUTOWICZA 20

Dziś poraz ostatni!
I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

ŚPIEWAK Montparnasu

zaszczycony protektoratem J. E. ambasadora Francji stanowiący w kinematografji dźwiękowei niezw. rewelację

Śpiewak Montparnasu

to

Przepiękna muzyka!
Melodyjne piosenki!
Symfonja dźwięków!
Urozmaicona fabuła!
Wspaniały głos! Bożyszcze opery paryskiej ANDRÉ BAUGÉ!
Oryginalna inscenizacja „Don Juana“ z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej!

Począt. seans. o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
Ceny miejsc w sezonie letnim: Zł. 1, 2, 3.

Do akt. Nr. 2301, 2302 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi rzy ul. Zielonej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Goszczewskiego i składających się z urządzenia sklepowego i galanterji oszacowanych na sumę zł. 1114.

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik (—) STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2181 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Georgiesa Tsakumakisa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 540.

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik (—) STANISŁAW DULKOWSKI.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Film pełnego niefrasobliwego humoru p. t.

A gdy nadejdzie chwila rozstania

W roli głównej: królowa sportu i humoru

DINA GRALLA
oraz **HARRY HELM**

NADPROGRAM:

Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe

Początek seans. o godz. 4.30, 6, 8 i 10
Ceny miejsc na I-szy seans zniżone.
(zł. 1, 150, 1—) na następne: **zł. 1 2.— 3.— loża 3.59.**
Sala nowocześnie wentylowana.

KINO TEATR

CZARY

Jedyne w śródmieściu

KINO w OGRODZIE

Codziennie 2 seanse: od godz. 8-ej do 10 wiecz, i od 10 do 12 wiecz.

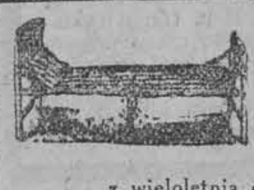
W razie niepogody kino zostaje w ciągu kilku minut przenies. do sali zimowej
Ceny miejsc zniżone. Na wszystkie seanse miejsca po **50 gr. i 1 zł.**

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najnowsze opracowanie wspaniałego arcyfilmu, obrazujące życie przedwojennej Rosji, hulaszcze życie cara i jego otoczenia, beztroskę dworu i podziemne prace anarchistów p. t.:

ADJUTANT

Dramat miłosny adjutanta cara.
W roli tytułowej: znakomity artysta
IWAN MOZŻUCHIN
i urocza (... MEN BONI



ŁOŻKA

polowe, leżaki, krzesełka dziecinne firmy

OMEGA

z wieloletnią gwarancją 411

FABRYKA: **Łódź, Juljusza 4**

Żądać we wszystkich składach mebli

HURT! DETAL!

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień!

KINO-TEATR

„PALACE”

KINO TEATR

Dziś i dni następnych!
Najnowszy film „UFY“ uznany bezspornie za jeden z najciekawszych filmów sensacyjno-salonowych jakie kiedykolwiek ukazywały się na ekranie p. t.

„JEZIORO MIŁOŚCI”

Niesłychanie emocjonujący dramat na tle zabójstwa w Luna-Parku, osnuty na prawdziwem zdarzeniu.
W rolach głównych: urocza **HANNI WEISSE,** czarująca **GRITA LEY,** przemiły amant **ROLF GOTH,** oraz wyśmienity aktor charakterystyczny **KURT GERRON.**

Uwaga! **Ceny miejsc znacznie zniżone!** Na wieczor. seanse miejsca
po Zł. 1.— i Zł. 1.50

Doskonała ilustr. muzyczna pod kier. M. Lidauera. Pocz. seans. o g. 4,30 pp., w sob. i niedz. o godz. 1,30. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO-TEATR

CORSO

ul. Zielona 2

CENY MIEJSC ZNIŻONE:
I miejsce 1 zł., II miejsce 75 gr. i III miejsce 50 gr.
Ilustracja muzyczna pełnej orkiestry.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny szlagierowo-sensacyjny program!

I.

„...A Kochanek miał sto“

(KOBIECIARZ)

Wielki dramat sensacyjny 10 aktach

W rolach głównych:

WIKTOR MC. LAGLEN — Niezapomniany bohater „Świata w płomieniach“ i Igraszki namiętności
Luiza Brooks Sensacyjne przygody marynarza — Casnowy w portach afrykańskich
Od kobiety do kobiety. Od zwycięstwa do zwycięstwa. **Tempo! Werwa! Humor! Sensacja!** Oto treść tego wielkiego filmn

II.

„Człowiek o stu oczach”

Dramat sensacyjny w 10 aktach

W rolach głównych:

SALLY PHIPPS NICK STUART

Sensacyjne popisy operatora filmowego. Porwanie miljonera przez szajkę szantażystów. Walka z opryszkami. Uratowanie **miljonera.** Za ręczyny reportera z córką miljonera.

Oto treść tego arcydzieła!

Uwaga: Kto chce filmować, kto chce dowiedzieć się o swej fotogeniczności znajdzie odpowiedź w powyższym filmie.

NADPROGRAM — **AKTUALNOŚCI FILMOWE.**

KINO-TEATR

RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Od wtorku dn. 29 lipca do poniedziałku dn. 5 sierpnia r. b.

12 aktów tragiczno-komicznych przeżyć małżonków dzisiejszej doby p. t.

ZAGINIONA ŻONA

W roli głównej;
MARY KID, HARRY HAHN
IRIS ARLAN, PIOTR LESCHKE

Następny program:

Męka Milczenia

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225

Do akt. Nr. 1818 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Markusa Brauna i składających się z mebli, lodowni sklepowej, wagi stołowej 10-cio kilowej soku, sardynek, szprotów, obrazów i kontuaru, oszacowanych na sumę zł. 535 i 70.

Łódź, dnia 12 lipca 1930 r.

Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2611 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Ajzenszmidta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 695.

Łódź, dnia 18 lipca 1930 r.

Komornik (—) STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1524, 1525, 1526, 1835 i 1892 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 91 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Elfrydy Wiesenberg i składających się z fartuchów, majteczek, towarów, kontuarów, piecyka i krzeseł, oszacowanych na sumę zł. 1820.

Łódź, dnia 18 lipca 1930 r.

Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 319 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Sztyfta i składających się z mebli i maszyny do szycia oszacowanych na sumę zł. 220 i 150 i 280 i 250 i 260.

Łódź, dnia 22 lipca 1930 r.

Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1889 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rafała Piotrkowskiego i składających się 10 sztuk flaneli oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1893 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abbe Szpicberga i składających się z dwóch sztuk granatowego weluru, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1134 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 150 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji i Benona Koperów i składających się z mebli i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 510.

Łódź, dnia 23 lipca 1930 r.

(—) Komornik (—) ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt.. Nr. 1267 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 136 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda i Heleny Redeckich i składających się z mebli domowych oraz konia i bryczki, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 22 lipca 1930 r.

(—) Komornik (—) ZYGMUNT MAKOWSKI

Do akt. Nr. 1613 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 48, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Edwarda Telatyckiego i składających się z pięciu biurek amerykańskich dębowych, oszacowanych na sumę zł. 2000.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1002 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajbusia Krotowskiego i składających się z szafy do rzeczy i zegaru stołowego, oszacowanych na sumę zł. 445.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " " "	" 5.—
Zagraniczna " " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu " " " "	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane	40 " " " 1 " 1 " " 4 "
Zwyczajne	12 " " " 1 " 1 " (10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz